

HENRYK BUŁHAK (WARSZAWA)

Z DZIEJÓW STOSUNKÓW WOJSKOWYCH POLSKO-CZECHOSŁOWACKICH W LATACH 1927—1936

Rok 1927 stał się niewątpliwie datą przełomową w dotychczasowych stosunkach między armiami polską i czechosłowacką. Podpisanie (29 IX) po latach długotrwałych pertraktacji umowy tranzytowej zapewniającej Polsce dostawy materiału wojennego przez terytorium sąsiada otworzyło drogę dalszym kontaktom i zbliżeniu na płaszczyźnie wojskowej¹.

Już na parę dni przed podpisaniem wspomnianego dokumentu czechosłowacki Sztab Generalny przedstawił stronie polskiej, za pośrednictwem attaché wojskowego w Warszawie ppłk. Rudolfa Viesta, projekt umowy o łączności między obu Sztabami². Sprawa ta nie miała na razie dalszego ciągu, natomiast w październiku 1927 r. rozpoczęto wreszcie od dawna postulowaną współpracę Oddziałów II na odcinku wymiany informacji o Niemczech. Pierwsze kroki ze strony polskiej były zresztą nacechowane maksymalną ostrożnością i rezerwą. Instrukcja dla udających się do Pragi majorów Adama Studenckiego i Kazimierza Głabisza nakazywała traktować konferencję z przedstawicielami czechosłowackimi jako wstępną próbę współpracy o charakterze informacyjnym i przygotowawczym. Miano ograniczyć się do ogólnej wymiany poglądów na aktualną sytuację militarną Niemiec, unikając tzw. syntezy, tzn. omawiania problemów mobilizacji, koncentracji, planów operacyjnych itd. Nastawiano się też na wydobycie od partnera maksimum informacji przy

¹ H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921—1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. V, Wrocław 1969, s. 115—144.

² Projekt czechosłowacki złożony został przy piśmie Viesta do szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Fiskora, nr 298/27 z 24 IX 1927 r. Wzmianka o tym w piśmie Fiskora do Viesta z maja 1928 r., odpis uwierzytelniony, Centralne Archiwum Wojskowe, zespół: Attaché w Pradze [cyt. dalej: CAW, Praga], t. 19, dok. 374. Ppłk Viest pełnił funkcje attaché wojskowego w Warszawie w okresie od stycznia 1926 r. do listopada 1929 r.

minimalnym ujawnianiu — w miarę możliwości — własnych danych. Nawet protokół konferencji winien był ograniczyć się tylko do wykazu poruszonych punktów, bez podawania rezultatów rozmów³.

Konferencja (13—15 IX) przebiegała jednak w dobrej, niemal koleżeńskej atmosferze, przy czym, stosownie do zakresu kompetencji, rozmówcami mjr Studenckiego byli szef Oddziału II płk Vladimir Chalupa oraz szef Wydziału Wywiadowczego ppłk Mojmir Soukup, partnerem zaś mjr Glabisz — kierownik referatu niemieckiego kpt. Vladimir Majzl. Z rozmów prowadzonych przez Glabisz okazało się, że partnerzy pracują głównie nad materialną stroną zbrojeń niemieckich, interesują się także doktryną i wyszkoleniem, natomiast w dziedzinie pokojowej organizacji i dyslokacji wojsk mają słabą orientację. Glabisz ocenił wiadomości i opracowania czechosłowackie jako dobre i zaproponował swoim władzom podjęcie wymiany materiałów na zasadzie wzajemnego zgłaszania konkretnych zapotrzebowań, aby uniknąć otrzymywania znanych już, bądź niepotrzebnych dokumentów. Wniosek ten został przyjęty przez kierownictwo Oddziału II SG⁴. Glabisz stwierdzał ponadto, że wywiad czechosłowacki, podobnie jak polski, przeżywał ostatnio trudności wynikające ze zlikwidowania w Niemczech cennego źródła, jakim była Międzynarodowa Komisja Kontrolna, a także — zapewne — skutek osłabienia współpracy z wywiadem francuskim.

W rozmowach prowadzonych przez mjra Studenckiego dokonano wymiany informacji o wywiadzie niemieckim. Wyszło na jaw, że rozmówcy byli w tym zakresie słabo zorientowani, ponieważ ich kontrwywiad nie leżał w gestii Sztabu Generalnego, lecz cywilnej policji. Na wniosek zatem strony czechosłowackiej przedyskutowano projekt współpracy wywiadowczej. Ustalono, że współpraca ta będzie miała charakter doraźny. Obie strony skoncentrują wysiłki celem wspólnego rozwiązywania interesujących je konkretnych zadań, po czym nastąpi konfrontacja i wymiana materiałów, opinii itd. Pozwoli to każdej ze stron na ocenę rezultatów i powzięcie decyzji co do dalszego angażowania się w obranym kierunku. Nawet w razie negatywnego wyniku prowadzonej akcji zaproponowana metoda nie przekreślała możliwości dalszej współpracy w innych sprawach. Studencki uznał więc projekt czechosłowacki za elastyczny i niekrępujący. Podkreślał też widoczną u partnerów szczerą

³ Projekt instrukcji szefa Oddz. II SG dla szefa Sztabu Generalnego, nr 4411/II Inf. Niem. TO z 6 X 1927 r., koncept, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zespół: Samodzielny Referat Studiów Ogólnych [cyt. dalej: CAMSW, SRSO], t. 48, k. 415—416.

⁴ K. Glabisz, Raport o konferencji w Pradze do Pana Szefa Sztabu Generalnego (drogą służbową) z 19 X 1927 r. oraz odręczna adnotacja ppłk. Tadeusza Pełczyńskiego na raporcie, CAMSW, SRSO, t. 48, k. 465—468.

chęć współdziałania, której nie należałoby zrażać i odtrącać⁵. Jednakże polski Sztab Generalny wyraźnie ociągał się z odpowiedzią na propozycje Pragi. Minęło przeto wiele miesięcy, zanim nawiązane w październiku 1927 r. kontakty między Oddziałami II przybrały formę regularnej i efektywnej współpracy⁶.

Z końcem października czechosłowackie Ministerstwo Obrony Narodowej, odpowiadając na sugestie Sztabu polskiego, zgłosiło gotowość odstąpienia w latach 1928 i 1930 pewnej ilości sprzętu i amunicji artyleryjskiej pochodzenia francuskiego. W zamian za to strona polska musiałaby zobowiązać się do zakupu dla armii czechosłowackiej materiału artyleryjskiego w zakładach Škoda, na dłużną kwotę 54 140 000 koron czeskich w 1928 r. i 17 945 200 koron w 1930 r.⁷ Nie wiemy bliżej, jaki dalszy bieg nadano w Warszawie tej ofercie.

Przy okazji natomiast warto odnotować, że już w czerwcu 1927 r. polski Sztab Generalny gotów był popierać ekspansję przemysłu czechosłowackiego na terenie Rumunii przeciwko wpływowi francuskiemu ze względu na większe znaczenie tego przemysłu dla dostaw sprzętu w wypadku wojny⁸.

Na początku 1928 r. strona polska uważała za pożądane zademonstrowanie pewnej współpracy z czechosłowackim Sztabem Generalnym. Za najodpowiedniejszą dla tego celu, dziedzinę uznano sprawy rozbrojenia dyskutowane na forum Ligi Narodów⁹. Upewniwszy się, że przyjazd do Pragi polskiego oficera, referenta problematyki rozbrojeniowej, będzie życzliwie widziany, wysłano tam mjra Adama Stebłowskiego dla nawiązania bliższego kontaktu z czechosłowackimi czynnikami¹⁰. W trakcie rozmów (15—16 II) z gen. Janem Horakiem, I zastępcą szefa Sztabu Generalnego, ppłk. Aloisem Eliašem, szefem Oddz. I, oraz ppłk. drem Jaczem, szefem Wydziału Zagranicznego Oddz. II, Stebłowski przedstawił m. in. stanowisko Polski wobec aktualnego stadium prac rozbrojeniowych przed zbliżającą się II sesją Komitetu Bezpieczeństwa i Arbitrażu w Genewie. Zdaniem polskiego MSZ, istniejący stan bezpieczeństwa

⁵ [Raport Studenckiego do Szefa Oddz. II] z 20 X 1927 r.: Konferencja polsko-czeska, tamże, k. 469—470.

⁶ Bułhak, *op. cit.*, s. 142 i przyp. 134.

⁷ Raport attaché wojskowego w Pradze ppłk. Jana Bigo do szefa Oddz. II, nr 690/27 z 31 X 1927 r., CAMSW, SRSO, t. 48, k. 458—459.

⁸ Instrukcja szefa Oddz. II pułk. Tadeusza Schaetzla dla attaché wojskowego w Bukareszcie mjra Włodzimierza Ludwiga, nr 10148/II Inf. Wschód z 29 VI 1927 r., CAMSW, zespół: Attachaty [cyt. dalej: A II], t. 22, podt. 2, dok. 366.

⁹ Pismo Schaetzla do Bigo, L. 6639/II inf. LN TO z I II 1928 r., CAW, Praga t. 17, dok. 75.

¹⁰ Depesza Sztabu Generalnego do Bigo nr 5978/II TO z 30 I 1928 r.; depesza Bigo do Sztabu Generalnego, L. 66/28 z 1 II 1928 r., tamże, dok. 66, 67.

europiejskiego nie pozwalał na faktyczne rozbrojenie. Bezpieczeństwo bowiem mogło być zapewnione tylko przez łączną realizację zasady nie-agresji i pokojowego załatwiania sporów oraz wzajemnej pomocy na podstawie umów regionalnych¹¹. Możemy przyjąć, że w ramach solidarnego frontu Polski, Jugosławii i Czechosłowacji wobec problemu rozbrojenia współpraca polskich i czechosłowackich ekspertów wojskowych w Genewie układała się z korzyścią dla obu stron.

Warto scharakteryzować także atmosferę polityczną panującą w owym czasie między Warszawą a Pragą. Mimo występujących tarć i zadrażnień obie strony okazywały chęć utrzymania poprawnych i życzliwych stosunków. Nad Wisłą pojednawczy kurs reprezentował szczególnie min. spraw zagranicznych August Zaleski¹². W kwietniu jego praski kolega Edward Beneš z dużym optymizmem mówił posłowi RP w Londynie Konstantemu Skirmuntowi o wspólnocie interesów Polski i Czechosłowacji oraz rozwoju obecnej sytuacji międzynarodowej, który „naturalnym biegiem rzeczy będzie prowadził do dalszego wzajemnego zrozumienia i zbliżenia w przyszłości”¹³. Jednocześnie niemal praskie koła wojskowe okazywały rosnące zniecierpliwienie i rozgoryczenie brakiem polskiej odpowiedzi na propozycję konferencji sztabowych z października 1927 r. Skłoniło to wreszcie kierownictwo Oddziału II do zaplanowania terminu rozmów na VI—VII 1928 r.¹⁴. Również gen. Piskor udzielił, po dłuższej przerwie, odpowiedzi w sprawie projektu umowy o łączności między zaprzyjaźnionymi sztabami. Piskor przyjął w zasadzie propozycję czechosłowackie wysuwając z kolei własne sugestie w osobnym dokumencie¹⁵. Celem układu miało być przygotowanie i ustanowienie łączności między Sztabami polskim i czechosłowackim, a następnie między

¹¹ Raport Stebłowskiego do szefa Oddz. II, bez nr z 16 II 1928 r., Archiwum Akt Nowych, zespół: Delegacja polska przy Lidze Narodów [cyt. dalej: AAN, DPLN], t. 172, s. 75; Instrukcja ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego dla delegata RP przy Lidze Narodów Franciszka Sokala, nr P I 10233 z 17 II 1928 r., tamże, s. 61—64.

¹² J. K o z e Ń s k i, *Próby zbliżenia polsko-czechosłowackiego w latach 1926—1931*, „Przegląd Zachodni”, 1964, nr 2, s. 323—324; zob. też: M. P u ł a w s k i, *Stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowacko-niemieckie od roku 1933 do wiosny 1938*, Poznań 1967, s. 122.

¹³ Raport Skirmunta do Zaleskiego, P. 610/28 z 26 IV 1928 r., AAN, zespół: Ambasada RP w Londynie, t. 326.

¹⁴ Raport Bigo do szefa Oddz. II, nr 313/28 z 4 V 1928 r., oraz odrębna adnotacja ppułk. Tadeusza Pełczyńskiego z 9 VI na raporcie, CAMSW, SRSO, t. 145, k. 2. Zob. też przyp. 6.

¹⁵ Pismo Piskora do Viesta z maja 1928 r., odpis uwierzytelniony oraz projekt: Accord entre l'Etat-Major Général Tchecoslovaque et Polonais concernant les questions de liaison directe entre ces deux pays et de liaison de transit par ces pays en cas de guerre ou complications politiques, CAW, Praga, t. 19, dok. 374.

nimi a Sztabami Francji oraz Rumunii¹⁶. Kontrprojekt Piskora został przyjęty przez partnerów dopiero w grudniu 1928 r., ale definitywne załatwienie sprawy wymagało jeszcze zwołania i decyzji specjalnej konferencji¹⁷.

Latem 1928 r. problem współpracy wojskowej polsko-czechosłowackiej stał się na pewien czas przedmiotem zainteresowania politycznych czynników francuskich. Minister spraw zagranicznych Aristide Briand zamierzał doprowadzić stopniowo do sojuszu między Polską a Czechosłowacją, wykorzystując w tym celu pośrednictwo Sztabu Generalnego. Sugerował mianowicie, aby każda ze stron prowadziła, niezależnie od siebie, studia z francuskim Sztabem, który następnie przekazywałby ich wyniki drugiemu partnerowi. Szef Sztabu gen. Debeney wyraził (12 VII) gotowość zapewnienia koordynacji prac obu sztabów, ale jego zdaniem Quai d'Orsay winno było przed tym uzgodnić na płaszczyźnie politycznej między Warszawą a Pragą cele oraz granice zamierzonego zbliżenia. Ostatecznie jednak sprawa nie wyszła poza wstępną wymianę poglądów w łonie kierowniczych organów francuskich i została niebawem całkowicie poniechana¹⁸.

Przy obecnym stanie źródeł nie sposób ustalić, czy wspomniana inicjatywa Brianda miała pewien przyczynowy związek z rozmowami, jakie na przełomie czerwca i lipca (29 VI—4 VII) prowadził z gen. Debeney specjalny wysłannik marsz. Piłsudskiego płk Tadeusz Kutrzeba. Misja Kutrzeby miała na celu m. in. zbadanie stopnia gotowości strony francuskiej do wykonania sojuszniczych zobowiązań w wypadku wojny z Niemcami. Wyniki rozmów nie były jednak dla Polski zachęcające. Jeszcze raz okazało się, że Paryż dąży do rozluźnienia własnych zobowiązań, a tym samym do rewizji konwencji wojskowej z 1921 r.¹⁹ Nie jest wykluczone, iż taki stan rzeczy skłonił Quai d'Orsay do ponownego zajęcia się sojuszem polsko-czechosłowackim, który w sensie strategicz-

¹⁶ Przewidywano zapewnienie łączności telegraficznej, telefonicznej i kurierskiej między Czechosłowacją i Rumunią przez terytorium Polski, między Polską zaś a Rumunią przez terytorium Czechosłowacji. Czechosłowacja miałaby także ułatwiać łączność Warszawy z Paryżem, Polska natomiast zobowiązywała się wykorzystać dla korespondencji między Czechosłowacją a Francją własny kanał wiodący przez Rygę. Układ miał wchodzić w życie na żądanie jednej ze stron. Szczegóły techniczne oba sztaby zobowiązały się opracować w ciągu roku od chwili podpisania dokumentu. Projekt Piskora zawierał ponadto propozycje techniczne dotyczące godzin seansów radiotelegraficznych, kodów, linii telefonicznych itd.

¹⁷ Raport Bigo do szefa Oddz. II: Sprawozdanie z czynności za rok 1928, L. 835/25 z 31 XII 1928 r., CAMSW, SRSO, t. 81, k. 27—29.

¹⁸ M. Gamelin, *Servir*, t. II: *Le prologue du drame (1930—août 1939)*, Paris 1946, s. 471.

¹⁹ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939*, Warszawa 1970, s. 155—156.

nym odciążałby znacznie stronę francuską i pozwalał jej na zmniejszenie militarnego zaangażowania we wschodniej Europie²⁰. Prędką natomiast rezygnacja z dalszego rozwijania sprawy mogła być skutkiem uświadomienia sobie przez inicjatorów akcji trudności, na jakie napotkałoby w danej chwili zarówno nad Wisłą, jak i Wełtawą lansowanie koncepcji ścisłego sojuszu między Polską a Czechosłowacją.

We wrześniu doszła wreszcie do skutku w Zakopanem tzw. I konferencja ewidencyjna z udziałem mjra Glabisza i kpt. Majzla. Glabisz unikał nadal rozmów na tematy „syntetyczne” oraz polityczne, udostępnił zaś partnerowi do wglądu studium o manewrach armii niemieckiej, opracowania o związkach tradycyjnych i budżecie Reichswehry, mapę rozmieszczenia lotnisk i lądowisk. Majzl pokazał natomiast bardzo ciekawe studium o przypuszczalnej organizacji wojennej poszczególnych broni i służb, a także opracowania o budżecie, manewrach, lotnictwie i kolejnictwie niemieckim, wreszcie okólnik w sprawie zwalczania obrony przeciwgazowej, którego uzyskanie zmusiło Pragę do zmiany masek²¹. Rezultatem konferencji zakopiańskiej stała się niebawem (na przełomie 1928/1929 r.) wymiana materiałów za pośrednictwem attachés wojskowych²².

Oceniając wszakże ogólny bilans stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w ciągu 1928 r. płk Bigo stwierdzał, że współpraca obu Sztabów „nie posunęła się zbyt naprzód”. Przyczyną tego było zwlekanie strony polskiej z odpowiedzią na propozycje dotyczące łączności między Sztabami oraz ociąganie się — już po konferencji w Zakopanem — z rozwinięciem bardziej energicznej współpracy wywiadowczej. Korzyści płynące z takiej współpracy byłyby dla Polski bardzo znaczne ze względu na większe możliwości Pragi w zakresie zdobywania informacji o całokształcie funkcjonowania państwowego organizmu Rzeszy. Niemniej jednak Bigo zdawał sobie sprawę, że niezależnie od chęci ułożenia dalszych stosunków ogólna sytuacja nie sprzyjała ściślejszemu wiązaniu się Czechosłowacji z Polską²³. Niektóre fakty świadczyły wymownie o dążeniu polityki czechosłowackiej do utrzymania możliwie jak najlepszych stosunków z Niemcami. Wystarczy przypomnieć kwietniową

²⁰ Według informacji, jakimi dysponowała strona niemiecka w kwietniu 1928 r., Francja wywierała nacisk na Czechosłowację w sprawie powiększenia sił zbrojnych oraz rozwinięcia i ulepszenia planów mobilizacyjnych i operacyjnych przeciwko Niemcom. G. Post jr., *The Civil-Military Fabric of Weimar Foreign Policy*, Princeton 1973, s. 130.

²¹ Raport Glabisza do szefa Oddz. II z IX 1928 r., CAMSW, SRSO, t. 145, k. 3, 4.

²² Korespondencja w tej sprawie: CAMSW, SRSO, t. 145, k. 5—7.

²³ Raport Bigo do Szefa Oddz. II, Sprawozdanie z czynności za rok 1928, L. 835 28 z 31 XII 1928 r., zob. przyp. 17.

wizytę Beneša w Berlinie²⁴ oraz październikowe wystąpienie przed komisją spraw zagranicznych parlamentu, kiedy to mówił on o wręcz przyjacielskich stosunkach z Rzeszą i z uznaniem podkreślał fakt nieistnienia od 10 lat między obu państwami żadnych konfliktów. Dodajmy, że w dziedzinie polityki wewnętrznej Praga utrzymywała liberalny kurs wobec mniejszości niemieckiej, zmierający do pozyskania jej dla państwowości czechosłowackiej²⁵. Te względy ograniczały, jeśli nie przekreślały w ogóle możliwości sojuszniczego zbliżenia z Polską na podłożu antyniemieckim, nawet wówczas, kiedy urząd premiera objął (2 II 1929 r.) Franciszek Udrzał, minister Obrony Narodowej, gorliwy na tym stanowisku zwolennik przymierza wojskowego z Warszawą. Szczery i autentyczny przyjaciel Polski (według oceny samych Polaków), był on politycznie zależny od „Hradu” i w zakresie polityki zagranicznej nie mógł stanowić przeciwwagi dla tendencji reprezentowanych przez prezydenta Masaryka i min. Beneša²⁶.

Jeśli uznamy za trafną opinię płka Bigo, że stronie czechosłowackiej zależało na utrzymaniu z Polską poprawnych, ale zarazem powściągliwych stosunków, to ówczesne stanowisko marsz. J. Piłsudskiego wobec Pragi opierało się na podobnej zasadzie. „Czechosłowaczyna jest tworem sztucznym — z drastyczną szczerością mówił Piłsudski do wiceministra spraw zagranicznych Alfreda Wysockiego (27 XII) — ... Nie warto zajmować się owym państwem lub opierać na nim własny program działania”²⁷. Świadczyło to wymownie, że w stosunkach z Pragą Piłsudski nie przewidywał żadnego poważniejszego zaangażowania polityki

²⁴ Beneš zapewniał min. Zaleskiego za pośrednictwem posła RP w Pradze Wacława Grzybowskiego, że będąc w Berlinie zajmował lojalne wobec Polski stanowisko, podobnie jak Zaleski w stosunku do Czechosłowacji podczas wizyty w Rzymie. Telegram Grzybowskiego do MSZ, nr 7 z 2 VI 1928 r., AAN, DPLN, t. 41. Zob. też: H. B a t o w s k i, *Austria i Sudety 1918—1938. Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację*, Poznań 1968, s. 83.

²⁵ Raporty Bigo do Szefa Oddz. II, nr 359/28 z 2 VI oraz nr 623 z 12 X 1928 r., CAMSW, SRSO, t. 92, k. 184—185, 202—203. Obawy przed możliwością „odchylenia się polityki czechosłowackiej w stronę Niemiec” wyrażał także Grzybowski w raporcie do MSZ, nr 342/29 z 29 I 1929 r., kopia, tamże, t. 81, k. 66—72. Por. J. K o z e Ń s k i, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932—1938*, Poznań 1964, s. 38—39.

²⁶ Por. raport Bigo do Szefa Oddz. II, nr 29/29 z 15 I 1929 r., CAMSW, SRSO, t. 81, k. 58, 60; K o z e Ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 34; D. U h l i š, *Konec vlady panske koalice a republikanska strana v roce 1929*, „Československy časopis historický”, 1970, nr 6.

²⁷ A. W y s o c k i, *Dzieje mojej służby*, t. II, 1928—1933, maszynopis, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, sygn. Manuscripta II 12477 (II), cyt. za C i a ł o w i c z e m, *op. cit.*, s. 158.

polskiej. A zatem pozostawała jedynie współpraca w takich dziedzinach, które stanowiły płaszczyznę wzajemnych interesów, nie wykraczały natomiast poza określony pułap politycznego zbliżenia. Dlatego też w przewidywaniach i kalkulacjach strategicznych polskiego dowództwa w latach 1926—1930 traktowano Czechosłowację jako państwo neutralne. Zakładano najwyżej przystąpienie południowego sąsiada do koalicji polsko-francuskiej w późniejszej fazie konfliktu²⁸. Na uwagę zasługuje fakt, że w podobny sposób oceniała stanowisko Pragi strona niemiecka. Jej zdaniem, wejście Czechosłowacji do wojny wbrew tendencjom neutralistycznym i defensywnym nastąpiłoby dopiero w wyniku przemożnych nacisków Francji. Armia czechosłowacka liczyła pod koniec 1927 r. 140 tys. ludzi, pełne zaś możliwości mobilizacyjne szacowano na 1 220 tys. Brak uzbrojenia pozwalał jednak na wystawienie tylko 400 tys. wojska, tzn. około 20 dywizji²⁹.

Oprócz współpracy z czechosłowackim Oddziałem II, która rozwijała się powoli i nie bez oporów, aby dopiero z czasem osiągnąć duży stopień wzajemnego zaufania, polskie władze wojskowe skłonne były — jak już wspominaliśmy — popierać na terenie sojuszniczej Rumunii przemysł czeski przeciwko penetracji gospodarczych wpływów francuskich³⁰. Jeszcze jedną płaszczyzną współpracy, tym razem ściśle w ramach „bloku francuskiego” (na co nastawał Sztab czechosłowacki), była nadal dziedzina rozbrojenia międzynarodowego³¹.

Następna, druga konferencja Oddziałów II, planowana na marzec 1929 r., odbyła się w Pradze dopiero latem tego roku (15—16 VII) z udziałem

²⁸ Świadczą o tym studia operacyjne gen. Gustawa Orlicza-Dreszera (z 25 IX 1926 r., kopia) oraz Leona Berbeckiego (z końca 1927 r.), a także założenia dla gier wojennych na kursach wyższych dowódców w latach 1929—1930. CAW, t. 302, 4, 286—287 oraz zespół: Centrum Wyższych Studiów Wojskowych, t. I 340, 4/9. Niemniej jednak zdawano sobie sprawę, że od stanowiska Czechosłowacji zależeć będzie w dużym stopniu wybór rejonu niemieckiej koncentracji w przyszłej wojnie, a zatem i kierunek uderzenia na Polskę (studium gen. Berbeckiego). Warto przy okazji odnotować zupełnie odmienną opinię szefa Oddz. III rumuńskiego Sztabu Generalnego, płka Potopeanu. Stwierdził on, że Czechosłowacja narażona na uderzenie niemieckie nie będzie w stanie skutecznie wesprzeć Polski i Rumunii w razie konfliktów na wschodzie, jest zatem elementem utrudniającym sytuację obu krajom. Raport Michałowskiego do szefa Oddz. II, nr 226/T z 18 IX 1930 r., odpis, CAW, Praga, t. 7. Zob. przyp. 30.

²⁹ Post, *op. cit.*, s. 129—130, 216. Dane o armii czechosłowackiej: s. 129 przyp. 107.

³⁰ Raporty attaché wojskowego w Bukareszcie mjr. Romana Michałowskiego do szefa Oddz. II, nr 35 I P z 4 III oraz z 15 IV 1929 r., CAMSW, A II, t. 25, podt. 1, dok. 35, 80.

³¹ Raport Bigo do szefa Oddz. II, nr 695/29 z 9 X 1929 r., CAW, Praga, t. 22, dok. 590.

łem kierownika Samodzielnego Referatu „Niemcy” mjr Antoniego Rosnera oraz kpt. Majzla, przedstawiciela strony czechosłowackiej. Poruszano tematy przede wszystkim wywiadowcze, problematykę ewidencyjną traktując na drugim planie. Ocena wiadomości posiadanych przez czechosłowackiego partnera wypadła tym razem nader krytycznie³². W ramach współpracy Oddziałów II przybył także do Czechosłowacji i rozpoczął działalność (zapewne pod koniec grudnia 1929 r.) mjr Jerzy Krzymowski, oficer wywiadu do spraw ukraińskich³³.

I konferencja w Hadze (sierpień 1929 r.) przyniosła decyzje o charakterze przełomowym dla sytuacji strategicznej w Europie. Zachodni alianci wyrazili zgodę na przedterminową ewakuację wojsk okupacyjnych ze strefy nadreńskiej, co miało nastąpić do dnia 30 VI 1930 r.³⁴ Tym samym Francja traciła cenny zastaw, nie uzyskując w zamian żadnego ekwiwalentu dla wzmocnienia bezpieczeństwa swych wschodnich sojuszników: Polski i Czechosłowacji. Przeciwnie, decyzja o budowie linii Maginota na granicy z Niemcami oraz reorganizacja armii francuskiej były wyrazem defensywnego nastawienia Francji, które mogło poważnie zaciążyć na przebiegu ewentualnego konfliktu we wschodnim obszarze Europy.

W tym samym czasie (26—30 VIII) odbywały się na Morawach wielkie manewry wojsk czechosłowackich. Obecność na nich marsz. Petaina zdawała się świadczyć o szczególnym zainteresowaniu Paryża wojskowymi możliwościami Czechosłowacji. Przebieg manewrów dał również asumpt polskiemu attaché wojskowemu do sformułowania opinii na temat walorów armii sąsiada z nad Wełtawy. Bigo podkreślał więc duży postęp, jakiego dokonano w dziedzinie techniki, wyposażenia itd., ocenił natomiast bardzo krytycznie dowództwo czechosłowackie, zarzucając mu brak inicjatywy, połotu, przesadną ostrożność. Niemniej jednak, zdaniem Bigo, „manewry morawskie, jako demonstracja siły wojsk Czechosłowacji i jedności Małej Ententy pod protektoratem Francji, celu swego dopięły”³⁵. Tymczasem w wojskowych kołach niemieckich z dużą pewnością utrzymywano, że na wypadek wojny z Polską Czechosłowacja pozostanie neutralną. Co ważniejsze, te same opinie głosili otwarcie

³² [Koncepty pism kierownika Samodzielnego Referatu „Niemcy”] do szefa Oddz. II, z 4 III i 12 VIII 1929 r., CAMSW, SRSO, t. 145, k. 9, 12, 31 oraz 32—36.

³³ Depesza Sztabu Generalnego do attaché wojskowego w Pradze [płka J. Bigo] nr 374/II STO z [29 X 1929 r.], CAW, Praga, t. 22; W. Żeleński, *Zabójstwo min. Pierackiego*, Paryż 1973, s. 31.

³⁴ J. Jacobson, *Locarno Diplomacy. Germany and the West 1925—1929*, Princeton 1972, s. 309 i nn.

³⁵ Raport Bigo do szefa Oddz. II, L. 591/29 z 10 IX 1929 r., CAMSW, SRSO, t. 81, k. 216—225; zob. także raport Bigo do szefa Oddz. II, nr 31/30 z 14 II 1930 r., CAW, Praga, t. 2.

przedstawiciele armii czechosłowackiej w Berlinie, o czym z kolei strona francuska była doskonale poinformowana³⁶.

Jeżeli, istotnie, w oficjalnej polityce Pragi zachowanie dobrych stosunków z Niemcami, a zatem neutralność w razie wojny polsko-niemieckiej, było przedmiotem szczególnej troski, to w kołach wojskowych musiano zdawać sobie sprawę, że zbliżenie do Polski daje Czechosłowacji niezastąpione korzyści na wypadek zbrojnego konfliktu z Rzeszą, którego przecież nie sposób było wykluczyć z rozważań strategiczno-operacyjnych. Dysponując jednostronnym materiałem źródłowym nie jesteśmy w stanie określić miejsca, jakie zajmowała Polska w ówczesnych koncepcjach Sztabu czechosłowackiego. Istnieją jednak dane, aby przyjąć, że czynniki wojskowe liczyły na stałą dostawę polskich produktów naftowych i miały je wkalkulowane w rozważaniach mobilizacyjnych. Stwierdził to szef Oddziału IV Sztabu Generalnego płk Jaroslav Čížek w rozmowie z polskim attaché wojskowym wczesną wiosną 1930 r. Rozmowę tę zainspirował poseł Grzybowski z okazji dorocznej prolongaty umowy naftowej, która — jak dotąd — była dla Pragi pretekstem do wymuszania na Polsce nowych koncesji. Čížek zapowiadał, że próby nałożenia przez Ministerstwo Skarbu większych ceł importowych spotkałyby się ze stanowczym sprzeciwem Sztabu Generalnego, w sprawach zaś dotyczących obronności kraju stanowisko Sztabu miałoby pewien wpływ na decyzje rządu³⁷.

Czechosłowackie władze wojskowe odnosiły się też bardzo życzliwie do podjętych w czerwcu 1930 r. polskich sondaży w sprawie zakupu 39 ciężkich dział. Rychło jednak strona polska musiała zrezygnować z pośrednictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, którego stosunki z Zakładami Škoda, cieszącymi się dużą niezależnością, układały się niezbyt dobrze. Z końcem listopada specjalna komisja przybyła do Pilzna dla bezpośrednich rozmów ze Škodą. Ostatecznie transakcja została sfinalizowana w 1932 r.³⁸

Niepowodzenia polityki czechosłowackiej podczas II konferencji w Hadze (styczeń 1930 r.), kiedy uznano Pragę za dłużnika reparatornego³⁹, ewakuacja Nadrenii i wzrost rewizjonistycznych tendencji

³⁶ G. Castellan, *Le réarmement clandestin du Reich 1930—1935 vu par le 2^e Bureau de l'État-Major Français*, Paris 1954, s. 491.

³⁷ Raport Grzybowskiego do MSZ (referował radca handlowy dr H. Münnich), L. 1084/RH/30 z 7 III 1930 r., kopia, CAMSW, zespół: ZA, t. 19, podt. 1, k. 19—21.

³⁸ Raport attaché wojskowego w Pradze mjra Andrzeja Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 333/30 z 16 VI 1930 r., CAW, Praga, t. 10; Depesza Oddz. II od attaché wojskowego w Pradze [mjra A. Czerwińskiego] nr 560/30/II z XI 1930 r., tamże, t. 7. J. Ciałowicz (*op. cit.*, s. 166) wymienia r. 1932 jako datę zakupu czeskich moździerzy 220 mm. Natomiast *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, cz. 1, Londyn 1951, s. 182, podają, że zakupu dokonano około 1930 r.

³⁹ Raport Bigo do szefa Oddz. II, nr 56/30 z 1 II 1930 r., CAW, Praga, t. 2.

w Niemczech skłaniały — jak można sądzić — praskie czynniki miarodajne do silniejszego akcentowania łączności z Francją oraz do większego politycznego i wojskowego zespolenia z Małą Ententą. Meldował o tym nowy attaché w Pradze mjr Andrzej Czerwiński⁴⁰. Jednocześnie wojskowi przedstawiciele Francji na terenie Czechosłowacji, szef Misji gen. Faucher oraz attaché wojskowy mjr Cochet usilnie zabiegali o zbliżenie polsko-czechosłowackie, proponując Czerwińskiemu przy różnych okazjach swoje pośrednictwo i pomoc, z których on starał się jednak nie korzystać⁴¹. Nacisk francuski zaznaczył się szczególnie dobitnie podczas wizyty marsz. Franchet d'Esperey w Czechosłowacji (sierpień 1930 r.). Marszałek w rozmowie z chargé d'affaires a. i. J. Karszo-Siedleckim (31 VIII) wskazywał na konieczność zawarcia konwencji wojskowej polsko-czechosłowackiej oraz wprowadzenia stałej współpracy Sztabów. Prosił też, aby jego sugestie przekazać min. Beckowi. Karszo-Siedlecki stwierdził w odpowiedzi, że chociaż stosunki między obu krajami są dobre, to jednak „współpraca Polski z państwem, które panicznie obawia się nawet pozorów pośredniego wciągnięcia do jakiegokolwiek konfliktu z Sowietami i którego linia polityczna wobec Rzeszy niemieckiej nie jest zupełnie wyraźna, natrafiałaby na duże trudności, przede wszystkim ze strony samych Czechów”⁴².

Aluzja polskiego chargé d'affaires do „niezupełnie wyraźnej” linii politycznej Pragi wobec Niemiec była świadectwem istotnych obaw i podejrzeń, jakie nurtowały stronę polską, a ostatnio szczególnie koła wojskowe. W tym samym bowiem czasie kierownik Samodzielnego Referatu „Niemcy” Oddziału II mjr Antoni Szymański podsumowując dotychczasowy stan współpracy międzyoddziałowej przed spodziewaną w sierpniu III konferencją ewidencyjną zwracał uwagę na niewielką wartość udostępnianych stronie polskiej materiałów i otwarcie podejrzewał, że partnerzy robią to celowo lub, co gorsza, w porozumieniu z Niemcami⁴³. Toteż jeszcze na początku 1930 r. prosił attaché wojskowego w Berlinie, aby ten rozciągnął dyskretną obserwację na czeskiego kolegę, który — jak skądinąd wiadomo⁴⁴ — głosił otwarcie postulat dobrych stosunków

⁴⁰ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 299/30 z 27 VI 1930 r., CAMSW, SRSO, t. 98, k. 247. Mjr Czerwiński objął placówkę w Pradze w marcu 1930 r.

⁴¹ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 410/30 z 1 IX 1930 r., CAMSW, SRN, t. 143. Wnosząc z uwag na marginesie raportu, postawa Czerwińskiego wobec zabiegów francuskich zyskała aprobatę przełożonych z Oddziału II.

⁴² Raport Karszo-Siedleckiego do MSZ, nr 4086/30 z 1 IX 1930 r., AAN, MSZ, t. 5422, s. 3—4; Raport Czerwińskiego.

⁴³ Pismo Szymańskiego do szefa Oddz. II oraz szefa Wydziału IIa z 12 VIII 1930 r.: konferencje międzysztabowe polsko-czechosłowackie, CAMSW, SRSO, t. 145, k. 32—36.

⁴⁴ Castellan, *op. cit.*, s. 491.

z Niemcami oraz zapewniał o neutralności Pragi w razie wojny polsko-niemieckiej. Brał też udział w manewrach Reichswehry, co było nie do pomyślenia w wypadku przedstawiciela polskiej armii. Podejrzenia swoje Szymański wyłuszczył również jadącemu do Pragi mjr Czerwińskiemu. Na konferencji ewidencyjnej należało — zdaniem Szymańskiego — dać czechosłowackim partnerom małowartościowe materiały, główny zaś wysiłek skupić przede wszystkim na wysondowaniu, jakimi danymi o Niemcach Czeši istotnie dysponują. Ostatecznie, z przyczyn bliżej nie zbadanych, konferencja tego roku nie odbyła się, a wymiana materiałów informacyjnych wypadła również bardzo nisko⁴⁵.

Zrozumiałą nieufność Warszawy budził również fakt uczestniczenia w manewrach armii czechosłowackiej (na zasadzie wzajemności) oficerów niemieckich, o czym nawet nie poinformowano strony polskiej⁴⁶.

A jednak postępy hitleryzmu w Niemczech oraz sukcesy polityki niemieckiej, znoszącej kolejne ograniczenia traktatu wersalskiego, musiały wywoływać niepokój w czechosłowackich kołach wojskowych i skłaniać je do większej solidarności z Polską⁴⁷. Te same motywy pogłębione dodatkowo gwałtownym wzrostem antypolskiego rewizjonizmu sprawiły, że również strona polska skłonna była — jak wolno przypuszczać — do większego zbliżenia z Czechosłowacją, niż wydawało się to możliwe jeszcze przed dwoma laty. Niekonsekwentne i niespójne postępowanie czechosłowackich czynników w stosunkach z Polską nie mogło dotąd sprzyjać głębszemu politycznemu porozumieniu. Marsz. Piłsudski podjął więc próbę wysondowania możliwości zbliżenia polsko-czechosłowackiego na razie przynajmniej na polu gospodarczym. W tym celu udała się do Pragi (6—12 IX) wykorzystując okazję dorocznych targów wzorcowych delegacja polska pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego⁴⁸. Delegacja spotkała się ze strony praskich czynników oficjalnych z bardzo powściągliwym i niezbyt kurtuazyjnym przyjęciem, natomiast koła przemysłowe oraz przedstawiciele Słowacji okazywali duże zainteresowanie wizytą i wiele sympatii. Nie doszło jednak do żadnych poważniejszych rozmów politycznych. Jedynie pre-

⁴⁵ Sprawozdanie za lata 1929—1930—1931. Ref. „N” [z 1932 r.], CAMSW, zes-pół: Z—4, t. 7, k. 14—30.

⁴⁶ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 399/30 z 28 VIII 1930 r., CAW, Praga, t. 4.

⁴⁷ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II L. 456/30 z 27 IX 1930 r., CAMSW, SRSO, t. 98, k. 261—265.

⁴⁸ Relacja z wizyty min. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Czechosłowacji w 1930 r. złożona mgrowi Krzysztofowi Lewandowskiemu w dniu 30 I 1971 r. w Krakowie. Tekst autoryzowany. Za udostępnienie mi tego dokumentu składam drowi K. Lewandowskiemu serdeczne podziękowanie. Zob. także: Ciałowicz, *op. cit.*, s. 167—168 oraz Pułaski, *op. cit.*, s. 30.

zydent Masaryk oświadczył Kwiatkowskiemu, że oba kraje dzieli wyraźnie stosunek do ZSRR i dopóki stosunek ten ze strony polskiej nie ulegnie zmianie, trudno liczyć na rozwinięcie efektywnej współpracy polsko-czechosłowackiej⁴⁹. Tak więc rezultaty znaczącej inicjatywy Piłsudskiego okazały się całkowicie negatywne.

Na otwarty skandal zakrawała natomiast publiczna wypowiedź Masaryka udzielona wkrótce po wizycie Kwiatkowskiego agencji London General Press (30 IX). Prezydent państwa czechosłowackiego wyraził się o polskim Pomorzu jako o problemie niebezpiecznym dla pokoju w Europie. Konsternacja we własnej radzie ministrów, krytyczne głosy opozycji, dezaprobaty lub wręcz oburzenie nawet ze strony Francji były tak silne, że zarówno sam Masaryk, jak i premier Udrzał oraz Beneš usiłowali bądź częściowo zdementować wywiad, bądź przez odpowiednią interpretację osłabić jego wymowę. W tej sytuacji nawet poseł Grzybowski, który oczywiście nie omieszkiał interweniować stanowczo u wiceministra spraw zagranicznych K. Krofty, radził, aby incydent uznać za wyczerpany⁵⁰. Oto opinia zanotowana współcześnie przez wyższego oficera polskiego Sztabu Generalnego: „Czesi prowadzą politykę dorobkiewiczów, bez tradycji, stałych zasad, a przede wszystkim, nielojalną”⁵¹.

Tymczasem zaś, właśnie ze strony czechosłowackich kół wojskowych, zaczęły mnożyć się — być może pod wpływem Francuzów — gesty i akcenty świadczące o chęci zbliżenia militarnego z Polską. W rozmowach z mjrem Czerwińskim gen. Eliaś, II zastępca szefa Sztabu Generalnego, oraz gen. Chalupa, szef Oddziału II, podkreślali zdecydowane polonofilstwo swego zwierzchnika gen. Syrovego, który wraz z min. Udrzałem miał w latach 1927—1929 przeprowadzić w praktyce zasadę lojalności wobec Polski, a zatem uznanie granicy za bezpieczną, wstrzymanie się od działalności wywiadowczej, nawiązanie współpracy delegacji wojskowych zagranicą. Dowodem lojalnej postawy Sztabu czechosłowackiego miała być także pomoc okazywana mjrowi Krzymowskiemu w sprawach ukraińskich. Rozmówcy Czerwińskiego głosili konieczność ścisłej współ-

⁴⁹ Stanowisko Masaryka było w tym wypadku konsekwentne. W marcu 1930 r. zapewniał on przedstawiciela ZSRR, że dopóki obaj z Benešem kierują polityką państwa, Czechosłowacja nie weźmie nigdy udziału w żadnych antyradzieckich kombinacjach. *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* [cyt. dalej: DWP], t. XIII, Moskwa 1967, dok. 89.

⁵⁰ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 457/30 z 3 X 1930 r.; Raport Grzybowski do MSZ, L. 4593/30 z 7 X 1930 r., kopia, CAMSW, SRSO, t. 98, k. 271—272, 276—280; K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 32—33.

⁵¹ Uwaga odręczna ppłka T. Pełczyńskiego na piśmie Naczelnika Wydziału Południowego MSZ do Oddz. II, nr P IV 13789/30 z 25 X 1930 r., CAMSW, SRSO, t. 98, k. 275.

pracy w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego, nie ukrywali różnic między własnym punktem widzenia a stanowiskiem MSZ, ubolewali wreszcie z racji niedostatecznego wpływu armii na sprawy ogólnopństwowe. Stwierdzając dodatnią ewolucję nastrojów wobec Polski w sferach wojskowych Czerwiński zastanawiał się, w jakiej mierze płynęła ona z ich własnego przekonania i rozumienia sprawy, w jakiej zaś była rezultatem wciąż odczuwalnych wpływów francuskich. Poseł Grzybowski nie wykluczał, że oficjalna polityka Pragi w obawie przed rewizjonizmem niemieckim i w poszukiwaniu reasekuracji „starać się będzie o skoncentrowanie tej reasekuracji w oparciu o Polskę na terenie wojskowym, mniej angażującym ogólną politykę państwa”. Ważnym akcentem rozmów polskiego attaché z osobistościami czechosłowackimi była sugestia dotycząca zamiaru odwiedzenia Polski przez gen. Syrovego, który chciałby — przynajmniej nieoficjalnie — spotkać się z gen. Piskorem⁵².

W odpowiedzi na tę sugestię Sztab polski poinformował Czerwińskiego, że prywatny przyjazd gen. Syrovego uważa za możliwy na jego własne żądanie, wyklucza natomiast jakąkolwiek inicjatywę ze strony polskiej. Gdyby w tych warunkach Syrovy zdecydował się przyjechać, mógłby, oczywiście, złożyć nieoficjalną wizytę Piskorowi. Tak więc w Sztabie Generalnym nie uważano za wskazane nadawanie charakteru oficjalnego kontaktom wojskowym obu krajów w sytuacji, kiedy mimo oznak rosnącej w społeczeństwie czechosłowackim sympatii dla Polski i stałych nacisków francuskich oficjalna polityka Pragi zachowywała nadal niezmiennie chłód i dystans⁵³. Nie kwapiono się też z zaproszeniem Czechów na następną konferencję ewidencyjną do Warszawy⁵⁴. Podtrzymywano natomiast, zgodnie z instrukcją wiceministra spraw zagranicznych Józefa Becka (z 30 IV 1931 r.), kontakty i wymianę informacji na temat prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej⁵⁵.

Tymczasem w sytuacji europejskiej zaszły nowe, znaczące wypadki. W marcu 1931 r. Niemcy podjęły próbę dokonania anshlusu Austrii poprzez zawarcie niemiecko-austriackiej unii celnej. Krok ten będący wyraźnym pogwałceniem „ładu wersalskiego” wywołał dosyć solidarny

⁵² Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 570/30 z 4 XII 1930 r., kopia, CAW, Praga, t. 7.

⁵³ Pismo szefa Oddz. II do Czerwińskiego, nr 6673/II SO z 26 I 1931 r., minuta [z 22 I 1931 r.], CAMSW, SRSO, t. 106, k. 3. Zob. też raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 100/31 z 20 II 1931 r., tamże, k. 12—14.

⁵⁴ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 262/31 z 16 V 1931 r., kopia, CAW, Praga, t. 5, plik 7.

⁵⁵ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 341/31 z 25 VI 1931 r., CAMSW, SRSO, t. 106, k. 31—34.

odruch sprzeciwu ze strony państw antyrewizjonistycznych. Berlin i Wiedeń zostały zmuszone do wycofania się z imprezy (we wrześniu 1931 r.), która w rezultacie wzmogła tylko obawy przed rewizjonizmem Rzeszy⁵⁶. Zagrożona politycznie i gospodarczo Czechosłowacja zbliżyła się jeszcze bardziej do Francji, Mała Ententa zaczęła okazywać większe zrozumienie dla niebezpieczeństwa niemieckiego, przesłanianego dotąd kompleksem węgierskim. Strona francuska (mjr Cochet) pragnęła oczywiście wykorzystać ewolucję nastrojów, aby zachęcić Polskę do współpracy wojskowej z Małą Ententą, a przede wszystkim z Czechosłowacją. Cochet starał się więc przekonać Czerwińskiego, że mimo trudności z polityką Pragi stałe naciski francuskie przyniosą wkrótce pożądane rezultaty⁵⁷.

III Konferencja ewidencyjna w Warszawie (2—3 VII) zdawała się świadczyć o wyższej randze tego spotkania w dotychczasowych kontaktach polsko-czechosłowackich na szczeblu Oddziałów II. Po raz pierwszy bowiem doszło do bezpośrednich rozmów między szefem Oddziału II ppłk. Pełczyńskim a szefem Wydziału Wywiadowczego płk. Soukupem. Poza tym w naradach wzięli udział, jak zwykle, przedstawiciele referatów niemieckich, kierownik Referatu mjr Józef Skrzydlewski, kapitanowie Waclaw Berka, Jan M. Milewski, Kazimierz Zboński, po stronie czechosłowackiej zaś mjr Bulandr. Dyskutowano głównie nad problemami dotyczącymi wojskowych organizacji Rzeszy, ich udziału w mobilizacji, sprawy osłony oraz Reischwehry. Sposób oceny i zakres materiału prezentowanego przez obie strony nie ujawniły większych różnic. Partnerzy orientowali się słabiej w sprawach osłony, mobilizacji oraz szkolenia oficerów sztabowych. Ustępowali też Polakom pod względem ewidencyjnego ujęcia i opracowania materiału, przede wszystkim z racji słabej obsady personalnej referatu „N”. Obie strony wyrażały zadowolenie z rezultatów konferencji. „Postępowanie i zachowanie się Czechów — czytamy w polskim sprawozdaniu — ... robiło wrażenie szczerości, jeśli chodzi o ujawnienie czy poszczególnych wiadomości, czy też ogólnych sądów ... Mimo że z naszej strony unikano opinii ogólnych i syntetycznych, Czesi kilkakrotnie wypowiadali swe opinie w sposób rzeczowy, tak że trudno było podejrzewać tutaj inspirację”⁵⁸. Jeżeli

⁵⁶ Batowski. *op. cit.*, s. 79—82; W. Balcerak, *Czynniki integrujące i osłabiające „ład wersalski” w Europie Środkowo-Wschodniej (1919—1939)*, [w:] „Ład Wersalski” w Europie Środkowej, Wrocław 1971, s. 46; Post, *op. cit.*, s. 280.

⁵⁷ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 258/31 z 15 V 1931 r., CAMSW, A II, t. 26, podt. 3, dok. 403; zob. też raport Grzybowski do MSZ, nr 1592/31 z 25 IV 1931 r., odpis, AAN, zespół: Ambasada Berlin, t. 51, s. 101—103, oraz przyp. 56.

⁵⁸ Sprawozdanie z konferencji z przedstawicielami czechosłowackiego Oddz. II w dniach 2 i 3 VII [1931 r.], L. 622/N/31 z [16 VII 1931 r.], kopia, CAMSW, SRSO, t. 145, k. 155—158.

przypomnimy niedawne jeszcze obawy i podejrzenia co do lojalności czechosłowackich partnerów nawet z Oddziału II — to przytoczona ocena zdaje się stanowić oznakę ostrożnego i powolnego wzrostu zaufania⁵⁹.

Z kolei płk Soukup znalazł się pod dużym wpływem rozmów z szefem polskiego Oddziału II oraz wyników działalności polskiej służby informacyjnej. Uznał też za korzystne odejście od zbyt defensywnego charakteru prac na poprzednich konferencjach. Miał jedynie żal z powodu podejrzeń, jakie strona polska żywiła nadal wobec Czechów w sprawach ukraińskich. Soukup zapewniał Czerwińskiego o lojalności czynników wojskowych i obiecywał, że w indywidualnych wypadkach ukraińskiej akcji wywrotowej przeciw Polsce będzie sam interweniował, wykorzystując stosunki w kołach cywilnej służby bezpieczeństwa. Czerwiński przyjął tę deklarację z zadowoleniem⁶⁰.

Wycofanie się Niemiec i Austrii z projektu unii celnej (wrzesień 1931 r.) zostało przyjęte przez opinię czechosłowacką jako sukces polityczny. Koła wojskowe nie miały jednak wątpliwości, że jest to tylko odroczenie sprawy anschlusu do bardziej stosownej chwili. Natomiast dyplomacja praska zaczęła wysuwać myśl stworzenia bloku państw Europy Środkowej, opartego na podstawach gospodarczych (nie politycznych) z udziałem Małej Ententy, Austrii i Węgier. Polska mogłaby wejść doń w późniejszym terminie, aby na razie nie wywoływać sprzeciwu Niemiec. Koncepcja czechosłowacka spotkała się jednak ze znaczną rezerwą wśród państw zainteresowanych⁶¹.

Stanowisko Beneša wobec Polski na jesieni 1931 r. oceniano nadal jako powściągliwe, chociaż on sam w exposé parlamentarnym podkreślał dobrą współpracę obu rządów na terenie międzynarodowym. W bilateralnych stosunkach strona polska odczuwała dotkliwie dla polskiego eksportu stawki celne oraz trwające wciąż tarcia w sprawach Śląska cieszyńskie-

⁵⁹ Niemniej jednak wzmianki o dokumentach Oddz. II odnoszących się do współpracy niemiecko-czechosłowackiej znajdujemy jeszcze w dzienniku podawczym Samodzielnego Referatu „Niemcy” z lat 1932—1933, CAMSW, SRN, t. 156.

⁶⁰ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 401/31 z 17 VII 1931 r., tamże, t. 106, k. 39—41.

⁶¹ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 500 z 12 IX 1931 r., odpis, AAN, Ambasada Berlin, t. 51, k. 115; Raport Grzybowski do MSZ, nr 3605/31 z 22 IX 1931 r. o rozmowie z Kroftą, odpis, tamże, k. 113—114. Warto odnotować wypowiedź Beneša w rozmowie z Grzybowskim (3 XI), w której oświadczył, że nie prosił Warszawy o pomoc w sprawie anschlusu, gdyż musiałby za nią zapłacić, on zaś nie chce płacić za to, co nie jest jeszcze realne. Raport Grzybowski do MSZ, L. 4096/31 z [? XI 1931 r.] cytowany w raporcie Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 597/31 z 14 XI 1931 r., odpis, CAMSW, A II, t. 27/I, podt. 1, dok. 18. Por.: K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 29—30 i przyp. 40.

go⁶². W grudniu 1931 r. marsz. Piłsudski w rozmowie z wiceministrem Beckiem ustalił wytyczne postępowania wobec Pragi. Postanowiono zatem dać stronie czechosłowackiej do zrozumienia, że wszelkie odprężenie między Warszawą i Pragą zależy bezpośrednio od poprawy sytuacji ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim⁶³.

W tym samym zapewne miesiącu gen. Syrový zwrócił się z listem do polskiego szefa Sztabu. Odpowiedź jego miał przywieźć do Pragi w początkach stycznia 1932 r. mjr Krzymowski⁶⁴. Nie znamy treści korespondencji między obu szefami sztabów ani żadnych bliższych danych na ten temat. Możemy tylko domyślać się, że pisanie gen. Syrovego zawierało sugestie dalszego zacieśnienia współpracy wojskowej.

Kolejna konferencja ewidencyjna, zapowiadana już w lipcu poprzedniego roku, odbyła się tym razem w Pradze (7—11 I 1932 r.) równoległe — jak można przyjąć — z konferencją wywiadowczą, w której uczestniczył szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II płk Stefan Mayer⁶⁵. W spotkaniu przedstawiciele pionu ewidencyjnego wzięli udział: po stronie polskiej mjr Skrzydlewski, po stronie gospodarzy mjr Bulandr, kpt. Siman oraz dorywczo ppłk Lysak. Przedmiotem konferencji były zagadnienia pokojowej struktury armii niemieckiej, wojskowych organizacji, przemysłu wojennego, lotnictwa, fortyfikacji, rezerw osobowych itd. W zakresie pokojowej organizacji Reichswehry oraz lotnictwa informacje obu partnerów pokrywały się ze sobą. Wojskowi czechosłowaccy nie mieli żadnych dokumentarnych danych o mobilizacji oraz bardzo nisko o fortyfikacjach na Śląsku, posiadali natomiast więcej wiadomości i z lepszych źródeł o niemieckim przemyśle. Podczas dyskusji o mobilizacji Rzeszy rozmówcy na podstawie hipotetycznych zestawień i kalkulacji przewidywali wystawienie na 6 dzień mobilizacji — 21 dyw. piechoty oraz 8 dyw. kawalerii, do dnia zaś 14 mob. — 42 dyw. piechoty, wreszcie po 8 tygodniach — 63 dywizje. Na tyle też dywizji miałyby wystarczyć Niemcom sprzętu artyleryjskiego. Skrzydlewski uchylił się od przedstawienia polskich danych stwierdzając, że nie leżą one w zakre-

⁶² Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 596/31 z 14 XI 1931 r., CAMSW, SRSO, t. 98, k. 593—596 oraz L. 611/31 z 23 XI 1931 r., kopia, CAW, Praga, t. 9.

⁶³ K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 42—43.

⁶⁴ Depesza Oddz. II do attaché wojskowego w Pradze, nr 971 z 31 XII 1931 r., CAW, Praga, t. 9.

⁶⁵ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 625/32 z 3 XII 1931 r. tamże; Sprawozdanie z przebiegu konferencji ewidencyjnej w Pradze w czasie od 7 do 11 I 1932 r. [kierownika ref. „Niemcy”] mjra Skrzydlewskiego z 23 I 1932 r., [uwaga odręczna:] „odpis raportu złożonego szefowi Wydz. [Wywiadowczego] ppłk. Mayerowi jako załącznik do raportu ogólnego o przebiegu pobytu w Pradze”. W „Pro domo” czytamy: „konferencję wywiadowczą poprowadził ppłk. dypl. Mayer”. CAMSW, SRSO, t. 145, k. 193—199.

się prac jego referatu. Gospodarze dostarczyli Polakom kilka wartościowych i użytecznych opracowań (o wojskach technicznych, Bahnschutzu, Grenschutzu, produkcji nowych broni, stacji doświadczalnej w Tomce z lat 1930/1931). Skrzydlewski zrewanżował się paroma zdjęciami nowego sprzętu niemieckiego, imiennym spisem pilotów, obiecał też przesłać materiały o rozmieszczeniu niemieckich wielkich jednostek na Śląsku. Ogólną atmosferę konferencji oceniano jako bardzo dobrą, gościnność zaś Czechów jako „niezwykle serdeczną, wprost męczącą”.

W parę tygodni po naradach Oddziałów II Czerwiński odbył długą i znamienne rozmowę z gen. Prchalą, zastępcą bawiącego właśnie w Genewie gen. Syrovego (17 II). Inicjatywa spotkania wyszła od Prchali, a jego wywody zasługują na szczególną uwagę⁶⁶. Rozmówca Czerwińskiego stwierdził więc otwarcie, że największe niebezpieczeństwo Polsce i Czechosłowacji zagraża ze strony Niemiec i może ono postawić oba kraje „wobec konieczności daleko idącego współdziałania”. Wówczas zapomniał się co prawda o „głupstwach politycznych”, które dzielą obecnie sąsiadów, ale też wyjdzie na jaw nieprzygotowanie do militarnej współpracy ze wszystkimi ujemnymi skutkami improwizacji. Zdaniem Prchali, czynniki wojskowe obu krajów powinny wywierać odpowiedni wpływ na własne koła rządowe, aby doprowadzić do współpracy politycznej i stworzyć podstawy do współpracy wojskowej już w czasie pokoju. Oba wojska nie mogą pozostać bezczynne, a ich zadania na najbliższą przyszłość winny obejmować: 1. kontynuowanie współpracy oddziałów informacyjnych w kierunku informacyjno-wywiadowczym, 2. utrzymanie aktualnych zobowiązań w zakresie łączności, 3. nawiązanie kontaktów osobistych między oficerami obu armii, a także odpowiedzialnymi czynnikami politycznymi (właśnie gen. Syrový wybiera się prywatnie do Warszawy i chciałby spotkać się z polskimi osobistościami), 4. „cichą współpracę operacyjną”, polegającą na tym, że oba sztaby biorą w swych studiach pod uwagę współdziałanie z armią sąsiada narazie według „supozycji własnych, opartych na dość łatwo uchwytniej ocenie wzajemnych możliwości”, 5. rozwijanie w obu wojskach zainteresowania sprawami sąsiada, co już od pewnego czasu robi Sztab czechosłowacki. Prchala położył szczególny nacisk na dwa przedostatnie punkty (3 i 4).

Pozostawiając swemu partnerowi całkowitą inicjatywę w rozmowie, Czerwiński własną odpowiedź ograniczył do paru nie angażujących uwag. Zgodził się zatem w pełni z oceną niemieckiego zagrożenia, przyznał też, że stan przygotowań jest bardziej zaawansowany do podjęcia współpracy wojskowej niż politycznej, starał się przy tym „umieścić punkt ciężkości trudności politycznych na terenie czeskim, co nie spotkało się ze

⁶⁶ Raport Czerwińskiego do szefa Sztabu Głównego [gen. Janusza Gąsiorowskiego], L. 85/32 z 18 II 1932 r., AAN, MSZ, t. 5502, k. 80—83.

sprzeciwem". Obaj rozmówcy uznali współpracę w zakresie informacji i łączności za naturalną konsekwencję przyjętych zobowiązań, efekty zaś ostatnich spotkań sztabowych za odpowiadające postulatom Prchali. Sugestie w sprawach bezpośrednich kontaktów między osobistościami czeskimi i polskimi oraz „cichej współpracy operacyjnej” obiecał Czerwiński zameldować gen. Januszowi Gąsiorowskiemu, nowemu (od końca 1931 r.) szefowi Sztabu Głównego. W myśl otrzymanej niedawno instrukcji (z 26 I) oświadczył również, że nie widzi trudności w urzeczywistnieniu prywatnego spotkania Syrovego z Gąsiorowskim⁶⁷. Zdaniem Czerwińskiego, sugestie Prchali pokrywały się z poglądami szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Pradze gen. Foucher, mogły być także balonami próbnymi samego Beneša. Podobną rozmowę odbył Prchala również z konsulem Swierzbińskim.

Pod koniec lutego Czerwiński znalazł się w Warszawie, gdzie miał okazję jeszcze raz zreferować wynurzenia Prchali (25 II), które musiały po stronie polskiej wywołać pewien rezonans. Możemy przypuszczać, że dyskutowano je podczas konferencji z udziałem m. in. posła Grzybowskiego oraz gen. Gąsiorowskiego. Stosownie do otrzymanych instrukcji szefa Sztabu Głównego Czerwiński po powrocie do Pragi nie wykazywał większego pośpiechu w nawiązaniu dalszych kontaktów z oficerami czechosłowackimi. Grał raczej na zwłokę, oczekując m. in. powrotu z Warszawy posła Grzybowskiego. Toteż drugie spotkanie Czerwińskiego z Prchalą nastąpiło dopiero 6 kwietnia. Rozmowa dotyczyła głównie wpływu wojska na politykę obu krajów oraz „cichej współpracy operacyjnej”⁶⁸. Prchala powtórzył swoje poprzednie wywody podkreślając większy wpływ polskich kół wojskowych na politykę państwa, niż było to możliwe w Czechosłowacji. Czerwiński wyczuł w tym „próbę przerwania na naszą stronę ciężaru inicjatywy w całej sprawie”. Oświadczył więc zgodnie ze wskazówkami Gąsiorowskiego, że — istotnie — polityka Pragi słabo respektuje interesy własnego wojska, skoro toleruje personalny i finansowy udział Berlina w ukraińskiej przeciwpolskiej akcji sabotażowej, która pośrednio godzi również w Czechosłowację. Wskazał także na trudności z rozwojem komunikacji między obydwoma państwami. Stosownie do otrzymanej instrukcji Czerwiński starał się osłabić twierdzenie Prchali o dużym wpływie wojska w dziedzinie polityki państwowej. Z kolei Prchala zapewniał Czerwińskiego, że mimo trudnej pozycji armii czechosłowackiej wobec własnego kierownictwa politycznego armia podejmuje wysiłki, aby poprawić istniejący stan rzeczy. Apelował przy

⁶⁷ Wzmianka o instrukcji Sztabu Głównego dla Czerwińskiego, L. 6673 II SOTO z 26 I 1932 r. w jego raporcie, zob. przyp. 66.

⁶⁸ Raport Czerwińskiego do szefa Sztabu Głównego, L. 165/32 z 8 IV 1932 r., kopia, AAN, MSZ, t. 5502, k. 88—97.

tym o cierpliwość i niezrażanie się przejściowymi trudnościami. Przyznał też otwarcie, że polityczna linia Beneša nie zawsze jest zrozumiała dla wojska, które reprezentuje w rządzie osoba cywilna, zależna od fluktuacji i zmiennych układów politycznych. Sytuację komplikuje dodatkowo udział w gabinecie ministrów niemieckich, a ponadto nazbyt liberalne tendencje w społeczeństwie i parlamencie. Ostatnio gen. Syrový publicznie dał wyraz zaniepokojeniu z powodu niewłaściwego traktowania wojska. Z kół wojskowych wyszły też starania o likwidację niemieckiej faszystowskiej organizacji Volkspost, a także stworzenia w łonie rządu ściślejszej rady obrony państwa. Polityka — stwierdził Prchala — może ulegać zmianom, współpraca wojskowa z Polską winna być elementem stałym. W związku z tym Prchala rozwinął szerzej własne przypuszczenia operacyjne na wypadek agresji niemieckiej. Przewidywał zatem, że w pierwszej fazie wojny Polska dążyć będzie do likwidacji sił niemieckich w Prusach Wschodnich i zabezpieczenia Pomorza. Armia czechosłowacka mogłaby wówczas wiązać część sił niemieckich na Śląsku. Neutralność Polski lub Czechosłowacji w razie konfliktu sąsiada z Niemcami kryłaby dla każdego z tych krajów groźne niebezpieczeństwo. Czynniki polityczne mogą tę prawdę zrozumieć za późno, toteż rzeczą wojskowych jest przystąpić już teraz do studiowania możliwości koalicyjnej wojny przeciwko Niemcom. Decydujący głos w tej sprawie może zresztą mieć trzeci partner — Francja. Czerwiński nie podjął dyskusji na tematy operacyjne, których teoretyczne nawet rozpatrywanie przekraczało zakres jego kompetencji. Wyrażał tylko pogląd, że polski Sztab Główny może przewidywać w swych hipotetycznych założeniach udział Czechosłowacji w wojnie, jednakże front zachodni nie wyczerpuje bynajmniej polskich zainteresowań. Francja musi także brać pod uwagę interesy swoich sojuszników. Prchala dowodził jednak w dalszym ciągu konieczności współpracy operacyjnej antyniemieckiej.

Analizując znaczące wypowiedzi Prchali Czerwiński dostrzegł w nich, jeszcze raz, odbicie wpływów francuskich. Dla pełniejszej jednak oceny ciężaru gatunkowego przeprowadzonych rozmów stawało się niezbędne ustalenie stopnia udziału Beneša w wystąpieniu zastępcy szefa Sztabu, a przede wszystkim pozycji samego Prchali i jego osobistego wpływu na kierunek myślenia czynników wojskowych. Charakterystyczne było zdanie, które wymknęło się rozmówcy Czerwińskiego: „gdybym ja był szefem Sztabu, sprawy potoczyłyby się inaczej”. Na stwierdzenie polskiego attaché, że przecież stanowisko Prchali pozwala traktować jego wypowiedzi jako wyraz poglądów Syrovego, Prchala odpowiedział „nie-wyraźnym milczeniem”. Czyżby więc między Syrovym a jego zastępcą istniały różnice w podejściu do zbliżenia z Polską bądź w metodach działania mającego na celu owe zbliżenie? Nie sposób wykluczyć takiej

ewentualności⁶⁹. Syrový, jako urzędujący szef Sztabu Generalnego, był z pewnością bardziej związany czy skrupowany oficjalnym kursem polityki czechosłowackiej i chociaż deklarował nieraz potrzebę współdziałania obu krajów, nie posunął się jednak tak daleko w krytycznej ocenie stanowiska Pragi ani nie wysunął pod adresem polskiego sztabu tak daleko idących propozycji, jak to uczynił Prchala. Z wypowiedzi niektórych wyższych oficerów czechosłowackich wynikało, że w kołach wojskowych istnieje żywe zainteresowanie współpracą w dziedzinie przemysłu wojennego⁷⁰. Konkretna natomiast współpraca, którą gen. Burhard-Bukacki określili jako „nadzwyczaj lojalną i przyjazną”, rozwinęła się na terenie konferencji rozbrojeniowej w Genewie⁷¹. Jednakże przedstawiciele czechosłowackiego Sztabu Generalnego jeszcze przed rozpoczęciem konferencji nader pesymistycznie zapatrywali się na jej rezultaty⁷². Wydaje się, że takie stanowisko mogło pogłębiać w nich przekonanie o konieczności militarnego porozumienia z Polską, a zatem sondáže Prchali odbijały stan nastrojów panujących w szerszych kręgach hierarchii wojskowej.

Następna konferencja ewidencyjna odbyła się ponownie w Pradze (2—5 VII) z udziałem mjra Skrzydlewskiego i ppłka Mayera (dorywcz), ze strony czechosłowackiej zaś mjra Bulandra, kpt. Simana oraz ppłka Dastycha i Lysaka (dorywcz)⁷³. Omawiano, zgodnie z programem czechosłowackim, nowy sprzęt niemiecki, organizacje służby pracy, możliwości personalne, wreszcie fortyfikacje nad Odrą, o których Czesi nie wiedzieli. Górowali natomiast nad polskimi partnerami rozeznaniem w dziedzinie przemysłu i uzbrojenia. Konferencja przebiegała w dobrej atmosferze, pozwalając obu stronom na konfrontację danych, kontrolę ich wiarygodności oraz uzupełnienie informacji. Jednakże kiedy Skrzydlewski przekonał się, że Czesi nie mają ciekawych materiałów, wstrzy-

⁶⁹ Odpowiedź na to pytanie może przynieść jedynie dotarcie do odpowiednich źródeł czechosłowackich.

⁷⁰ Mówił o tym Czerwińskiemu b. attaché wojskowy w Paryżu, aktualnie zaś dowódca dywizji praskiej gen. Klecanda, uchodzący za osobę zbliżoną do Beneša. Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 202/32 z 25 IV 1932 r., odpis, AAN, MSZ, t. 5502, k. 99—101.

⁷¹ Sprawozdanie z prac Komisji Łądowej nad „rozbrojeniem jakościowym”. Broń pancerna, gen. Burharda-Bukackiego, L. 447/32 z 25 VI 1932 r., CAMSW, A II, t. 15/1, podt. 4, k. 493—506.

⁷² Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, L. 226/32 z 12 V 1932 r., odpis, AAN, Ambasada Berlin, t. 51, k. 133—134.

⁷³ Sprawozdanie z przebiegu konferencji ewidencyjnej odbytej w Pradze w czasie od 2 do 5 VII 1932 r. mjr. Skrzydlewskiego z 11 VII 1932 r., CAMSW, SRSO, t. 145, k. 177—182.

mał się z ujawnieniem kilku polskich dokumentów oraz nie podjął dyskusji na temat niemieckich sił zbrojnych w wypadku wojny, ilości wielkich jednostek itd. Może to świadczyć o bardzo rygorystycznym przestrzeganiu przez stronę polską zasady „do ut des”.

Wizyta francuskiego ministra aeronautyki Paula Painlevého w Pradze (25 IX—1 X) była okazją do powtórzenia nacisków na Czechosłowację celem zachęcenia jej do poprawy stosunków z Polską⁷⁴. Można też przypuszczać, że wiadomości o naciskach francuskich były znane w Berlinie, gdzie wprawdzie w 1932 r. oceniano intencje Pragi jako zmierzające do zachowania życzliwej neutralności wobec Polski i Francji na wypadek konfliktu, jednakże nie liczone, by Czechosłowacja mogła oprzeć się na dłuższą metę presji Paryża i wstrzymać się w ogóle od wystąpienia przeciwko Niemcom⁷⁵.

Tymczasem jesienią 1932 r. polskie czynniki oficjalne za pośrednictwem nowego posła czechosłowackiego w Warszawie Vaclava Girsy dawały wyraz chęci ścisłego porozumienia z Pragą. Sam Girsy był jednak wyraźnie przeciwny wiązaniu się z Polską w obawie przed wciągnięciem Czechosłowacji do ewentualnego konfliktu polsko-niemieckiego, a jego poglądy podzielały kierownicze osobistości praskie, nastawione niechętnie wobec panującego w Polsce reżimu i oglądające się na opozycję⁷⁶.

Istnieją dane, aby przyjąć, że podczas spotkania nowego ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka z Benešem w Genewie (26 I oraz w marcu 1933 r.) doszło do rozmów na temat zbliżenia między obydwojma państwami. Beneš, jak sam to przyznał, odrzucił wówczas sugestię czy propozycję Becka zawarcia ścisłego przymierza o charakterze wojskowym⁷⁷. W zamian za to wysunął projekt układu o wieczystej przyjaźni. Układ taki dawałby stronom pewne korzyści (eliminację sporów, demilitaryzację granicy itd.), a jednocześnie nie angażowałby Pragi w sposób zdecydowany po stronie Polski przeciwko Niemcom i nie budził zastrze-

⁷⁴ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, l. 449/32 z 1 X 1932 r., odpis, AAN, MSZ, wiązka 65, t. 2 (dawna sygnatura).

⁷⁵ Post, *op. cit.*, s. 216, 279, 301, 307.

⁷⁶ Kozieński, *Czechosłowacja...*, s. 47—48; Pułaski, *op. cit.*, s. 34—35.

⁷⁷ Komentarz T. Komarnickiego [w:] *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935—1945)* (cyt. dalej: DTS), t. I, opracował T. Komarnicki, London 1964, s. 38; A. Cienciała, *O polskiej polityce zagranicznej w przededniu 2 wojny światowej*, „Bellona”, 1964, Londyn 1967, s. 5—6 i przyp. 12 i 13; W. E. Scott, *Le pacte franco-soviétique. Alliance contre Hitler*, Paris 1965, s. 93—94; M. Zórnjak, *Sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji i niektóre aspekty stosunków polsko-czechosłowackich w latach 1919—1937*, „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939”, t. IX, Warszawa 1965, s. 14—15; Pułaski, *op. cit.*, s. 55.

zeń Wielkiej Brytanii. Zawarcie nowego paktu Małej Ententy (16 II) zdawało się wzmacniać pozycję Beneša wobec Warszawy⁷⁸.

Na początku 1933 r. znaczne ożywienie nastąpiło także w dziedzinie kontaktów wojskowych. Konferencja ewidencyjna w Warszawie (12—13 I), w której wzięli udział ze strony polskiej: majorowie Demel, Skrzydlewski, Sobociński oraz dorywczo ppułkownicy Englicht i Mayer, a także poszczególni referenci Samodzielnego Referatu „Niemcy”, ze strony czzechosłowackiej zaś: ppłk Lysak oraz kpt. Prochaska, została poświęcona w dużej mierze manewrom niemieckim nad Odrą jesienią 1932 r.⁷⁹ Delegacja czzechosłowacka widziała w nich „fragment działań wg rzeczywistego wariantu planu wojny niemiecko-rosyjskiej z jednej strony, a polsko-czechosłowackiej z drugiej, przy neutralnym stanowisku Francji”. Hipoteza czeska zakładała w pierwszym okresie wojny dążenie Niemiec do likwidacji Czechosłowacji, w drugiej zaś fazie — koncentryczne uderzenie na Polskę. Za słusznością czeskich przypuszczeń miał przemawiać dodatkowo system umocnień niemieckich, obronny wobec Polski, zaczepny wobec Czechosłowacji. Strona polska przyjęła powyższą hipotezę „z potwierdzającą uwagą”⁸⁰. Nie znalazła ona natomiast potwierdzenia w niemieckich źródłach⁸¹.

W dalszej kolejności omówiono na konferencji problemy Grenchutzu i jego współpracy z Reichswehrą, mobilizacji, wojska, uzbrojenia i przemysłu wojennego, organizacji wojskowych, lotnictwa, fortyfikacji, wreszcie wymiany materiałów własnych. Pozytywnym osiągnięciem spotkania było uzgodnienie poglądów na temat Grenchutzu oraz uzupełnienie wiadomości z dziedziny organizacji niemieckich dywizjonów samocho-

⁷⁸ Raport posła Francji w Pradze L. Nöela do min. spr. zagr. J. Paul-Boncoura z 17 II 1933 r., *Documents diplomatiques français 1932—1939, série 1 (1932—1935)*, (cyt. dalej: DDF 1), t. 1, Paris 1963, dok. 314, s. 647—648 i przyp. 1.

⁷⁹ Sprawozdanie z przebiegu konferencji ewidencyjnej odbytej w Warszawie w gmachu Oddz. II SG w dniach 12 i 13 I 1933 [oprac. mjr Wincenty Sobociński], nr 226/n 33 z 16 I 1933 r., CAMSW, SRSO, t. 145, k. 211—220, oraz SRN, t. 156.

⁸⁰ Sądząc jednak po zapiskach mjra Sobocińskiego na marginesie tekstu „Sprawozdania” (w egz.: CAMSW, SRN, t. 156) wątpliwości budziło założenie o neutralności Francji. Również ustęp o fortyfikacjach niemieckich mjr Franciszek Demel polecił (w egz.: CAMSW, SRSO, t. 145) wykreślić przed dalszym wykorzystaniem dokumentu.

⁸¹ H. von Riekhoff (*German-Polish Relations 1918—1933*, Baltimore 1971, s. 345) stwierdza, że manewry zakładały obronę Berlina przeciwko zagonowi polskiej kawalerii i miały na celu zademonstrowanie rzekomej słabości Niemiec oraz zagrożenia samej stolicy Rzeszy. Jeśli tak było, powstaje pytanie, czy Czechosłowacy mieli tylko błędne informacje o manewrach, czy też celowo posłużyli się taką hipotezą, aby wyrzucić na Polakach odpowiednie wrażenie. Sprawa wymaga dalszych badań źródłowych.

wych i artylerii motorowej. Oficerowie czechosłowaccy okazywali nadal wiele chęci do współpracy ze stroną polską⁸².

Wkrótce po konferencji ewidencyjnej odbyło się następne spotkanie polsko-czechosłowackie, konferencja łącznościowa w Pradze (31 I—4 II), podczas której podpisano (3 II) tekst umowy⁸³. Za podstawę tekstu uznano projekt polski zaakceptowany w całości przez partnerów czechosłowackich⁸⁴. Prace nad umową łącznościową postępowały szybko w atmosferze życzliwości i zrozumienia. Przedstawiciel Polski ppłk Włodzimierz Ludwig znalazł w Pradze niezwykle silne polonofilskie nastawienie kół wojskowych, zwłaszcza zaś gen. Prchali, który nadal otwarcie głosił potrzebę ścisłego przymierza z Warszawą⁸⁵. Sobie też przypisywał zasługę reorientacji Sztabu Generalnego w kierunku stworzenia klimatu sprzyjającego bliskiej współpracy ze sztabem polskim. Zdaniem Prchali Mała Ententa przeżyła się, państwa jej mają odśrodkowe zainteresowania (Rumunia — Polska, Związek Radziecki, Jugosławia — Włochy), a niebezpieczeństwo węgierskie utraciło swą siłę. Dla Czechosłowacji więc, za słabej, by prowadzić samodzielną politykę, Prchala widział tylko dwa wyjścia: rzucenie się w ramiona Niemiec bądź całkowite oparcie się na Polsce.

Te i podobne deklaracje ze strony czechosłowackiej były — jak

⁸² Zob. przyp. 79.

⁸³ Referaty szefa Oddz. III SG płk. Włodzimierza Ludwiga, nr 505/III oraz 507/III z 13 II 1933 r., CAMSW, zespół Z-1, t. 30, k. 65—68. Zob. także: M. K o Ź m i ń s k i, *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938 — wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław 1970, s. 41 (i przyp. 76), 47, 49 i inne; W. K o z a c z u k, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922—1939*, wyd. 2 rozszerzone, Warszawa 1969, s. 217—219.

⁸⁴ Z braku źródeł nie da się definitywnie ustalić, czy podpisanie umowy łącznościowej z 3 II 1933 r. odnosiło się do projektu negocjowanego w latach 1927—1928 (zob. przyp. 15—17), czy też dotyczyło nowego aktu, na co zdają się wskazywać niektóre zwroty w referacie Ludwiga (nr 505/III). Nie znamy także pełnego brzmienia umowy. Wiadomo natomiast, że przed jej podpisaniem tekst uległ pewnym modyfikacjom. Przystylizowano więc zobowiązania co do łączności z Francją w sposób identyczny dla obu stron, wprowadzono nowy paragraf o tajności umowy, zaktualizowano i przededagowano ustęp o łączności drutowej, uznając łączność radiową za rezerwową, wymieniono albumy lotnisk, zmieniono trasę łączności Czechosłowacji z Rumunią przez Polskę (Przemyśl—Lwów—Stanisławów zamiast Przemyśl—Stryj—Rożniatów—Stanisławów). Wreszcie w sprawie łączności Polski z Rumunią przez Czechosłowację strona polska przyjęła pewne zobowiązania co do kolejności zapotrzebowań linii, o co Czechosłowacja specjalnie prosiła.

⁸⁵ Ludwig rozmawiał także z szefami Oddz. II i III gen. Chalupa i płk. Ingrem, zastępcą szefa Sztabu Generalnego płk. Doleżalem, generalnym inspektorem armii gen. Podhajskim oraz szefem Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej gen. Fajfrem. Referat Ludwiga nr 507/III z 13 II 1933 r. (zob. przyp. 83) oraz referat nr 506/III z 13 II 1933 r., CAMSW, Z-1, t. 30, k. 63—64.

można sądzić — nie tylko odbiciem nacisków francuskich, ale i wynikiem coraz głębszej świadomości narastającego zagrożenia niemieckiego. W ten sposób tłumaczył Ludwig „stałe i usilne nawiązywanie rozmów na temat współpracy operacyjnej Sztabów Głównych czeskiego i polskiego”, przy czym Czechosłowacy chcieliby tę współpracę podjąć natychmiast, bez oglądania się na stan stosunków politycznych. Jednakże polonofilstwo kół wojskowych znajdowało zdecydowane oparcie głównie w młodszej generacji społeczeństwa czechosłowackiego. Starsze pokolenie, którego uosobieniem niejako byli Masaryk oraz Beneš, uważało porozumienie z Niemcami i utrzymanie z nimi dobrych stosunków za nakaz rozwagi politycznej. Toteż Ludwig, chociaż przewidywał stopniowe zbliżenie polityczne i wojskowe między obu krajami, nie sądził, by mogło ono nastąpić za życia Masaryka⁸⁶. Natomiast szczególną rolę wojska czechosłowackiego w tym zbliżeniu podkreślał także ppłk Czerwiński (awansował), oceniając przy tym dość pozytywnie wartość bojową armii, a zwłaszcza jej sprzętu technicznego oraz dobre wyszkolenie kadry oficerskiej nadrabiającej sumiennością pewne braki w zakresie inicjatywy itd.⁸⁷

W pierwszych miesiącach 1933 r. nastąpiły w sytuacji europejskiej nowe wydarzenia, które nie pozostały bez wpływu na dalszy rozwój stosunków polsko-czechosłowackich. Wprawdzie przyjście Hitlera do władzy (30 I) nie zmieniło jeszcze stanowiska oficjalnej dyplomacji praskiej wobec Berlina, przeciwnie nawet, Beneš deklarował (1 III) o braku jakichkolwiek sporów między obu państwami, a Hitler nie omieszkał również poczynić w swoich wystąpieniach (23 III i 2 V) odpowiednich awansów pod adresem Czechosłowacji⁸⁸. Propozycja Mussoliniego tzw. paktu czterech (18 III), grożącego dyktatem wielkich mocarstw i zapowiedzią rewizji granic, stwarzała jednak okazję do ściślejszej współpracy i porozumienia między Warszawą i Pragą. Zbiegło się to niemal z polsko-niemiecką próbą sił na terenie Gdańska (wzmocnienie załogi Westerplatte 6 III) i ogólnym zaostrzeniem stosunków z Rzeszą. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Czechosłowacja znalazła się również w sferze zainteresowań i sondaży Piłsudskiego, który w owym czasie próbował rozpoznać gotowość Francji do stanowczej konfrontacji z Niemcami celem ich poskromienia. W historiografii problematyka ta znana jest pod nazwa

⁸⁶ Referat Ludwiga, nr 506/III z 13 II 1933 r., zob. przyp. 85.

⁸⁷ Ppłk Czerwiński: Wojsko czechosłowackie (Odczyt w CWS w dniach 8 i 9 III 33 r.), maszynopis, CAMSW, A II, t. 36, dok. 13.

⁸⁹ Scott, *op. cit.*, s. 93—94.

propozycji tzw. wojny prewencyjnej⁸⁹. W każdym razie zdecydowanie antyniemiecki zwrot Piłsudskiego nie uszedł uwagi samego Beneša⁹⁰. Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuścić, że właśnie wtedy Piłsudski gotów był przełamać niechęć wobec Pragi i mimo głębokiej awersji i braku zaufania do Beneša przystać na bliższą współpracę z południowym sąsiadem⁹¹. Toteż kiedy tylko Mała Ententa zareagowała negatywnie na koncepcję paktu czterech, w Warszawie zdecydowano (24 III) o wyjeździe Becka do Pragi, proponując za pośrednictwem Girsy termin wizyty na koniec marca. Planowana wizyta nawiązywała niewątpliwie do wcześniejszych rozmów Becka z Benešem w sprawie układu o przyjaźni⁹². Jednocześnie polski Sztab Główny gotów był do podjęcia współpracy ze sztabem czechosłowackim. Fakt ten potwierdził szef Oddziału II płk Teodor Furgalski w rozmowie z francuskim attaché wojskowym w Warszawie płk. Charles d'Arbonneau (5 IV). Czekano tylko na rozkaz Piłsudskiego oraz — jak wolno sądzić — na sfinalizowanie rozmów w sprawie układu politycznego. Według informacji pika d'Arbonneau polskie dowództwo przewidywało w razie wojny nawiązanie łączności operacyjnej z armią czechosłowacką poprzez rejon Opola. Francuski attaché odwiedził jeszcze w początkach kwietnia Pragę, gdzie zastał analogiczną gotowość do natychmiastowego rozpoczęcia kontaktów sztabowych z Polakami⁹³.

Tymczasem jednak planowane wizyty Becka w Paryżu i Pradze zostały nagle odwołane. Powodem takiego kroku było przystąpienie Francji do paktu czterech oraz chwiejne w tej sprawie stanowisko Małej Ententy. Niemniej podróż Becka do Pragi pozostała nadal aktualna. Zarysował się natomiast poważny zwrot w stosunkach polsko-niemieckich. Rozmowa posła RP w Berlinie Alfreda Wysockiego z Hitlerem (2 V) zdawała się po wielu latach otwierać perspektywę odprężenia między Polską a Niemcami⁹⁴. Sam Beneš w rozmowie z Grzybowskiem (8 V) uznał to spotkanie (czy szczerze!) za szczęśliwe posunięcie taktyczne, chociaż nie przywiązywał większego znaczenia do deklaracji Hitlera. Przy okazji wyznał, że jego polityka wobec Niemiec miała pewne cechy pojednawcze, ale w istocie swej różniła się od polskiej tylko pod względem taktycznym. Nato-

⁸⁹ Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 54—58; Zgórnjak, *Sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji...*, s. 15—16; Pułaski, *op. cit.*, s. 45 i in. Zob. także T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy 1933—1935*, Warszawa 1963, s. 105—108.

⁹⁰ Raport Noël'a do Paul-Boncoura z 4 IV 1933 r., DDF 1, III, dok. 82, s. 139—140.

⁹¹ Scott, *op. cit.*, s. 94—95.

⁹² Wypowiedź Beneša na ten temat w rozmowie z Noël'em, zob. przyp. 90. Zob. także: Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 58—59; Pułaski, *op. cit.*, s. 53.

⁹³ Raport d'Arbonneau do min. wojny Edouarda Daladier z 5 IV 1933 r., DDF 1, III, dok. 91, s. 162. Zob. też: Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 56.

⁹⁴ Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 58—60; Pułaski, *op. cit.*, s. 55—58.

miast stosunek Beneša do Niemiec i Hitlera pozostał taki sam, jakim był wobec Niemiec Stresemanna, i nie ma powodu go zmieniać, gdyż obaj ci przywódcy stali się wyrazicielami tych samych niemieckich aspiracji na dłuższą metę. Beneš zdawał sobie sprawę z oddziaływania hitlerowskiej propagandy na mniejszość niemiecką w Czechosłowacji, ale bagatelizował ten fakt. Zaskakującym natomiast było przyznanie się Beneša do zmiany stanowiska wobec anshlusu, który — jego zdaniem — przestał być groźny dla Małej Ententy, a mógłby nawet stać się punktem wyjścia do zbliżenia między nią a Węgrami. Beneš zaproponował koniec maja jako następny termin wizyty Becka w Pradze⁹⁵. O randze spraw i doniosłości ewentualnych propozycji, jakie strona czechosłowacka miała zamiar wysunąć podczas wizyty polskiego ministra, świadczy fakt, że Grzybowski po odbyciu rozmów z osobistościami czeskimi wyraził chęć przyjazdu do Warszawy celem przeprowadzenia bezpośrednich konsultacji z wiceministrem Schaetzlem oraz Beckiem. Zwracał przy tym uwagę na zakończenie okresu prób w stosunkach z Pragą i na konieczność podjęcia zasadniczych decyzji⁹⁶. Ale i tym razem okoliczności nie pozwoliły Beckowi dotrzeć do Pragi. Ostateczne zaniechanie wizyty nastąpiło w wyniku przejścia Czechosłowacji i Małej Ententy na stanowisko akceptujące projekt paktu czterech podczas pierwszej konferencji Stałej Rady państw Małej Ententy (30 V)⁹⁷. Dla Becka stosunki z Czechosłowacją przesunęły się teraz wyraźnie na dalszy plan, zwłaszcza wobec możliwości poprawienia stosunków z Niemcami. Niemniej jednak wiosna 1933 r. była okresem wzmożonej fali nastrojów sympatii dla Polski, które zaważały społeczeństwem czechosłowackim nie omijając również czynników oficjalnych. W rozmowie z Grzybowskim (27 VI) Beneš podtrzymywał nadal wysuniętą 25 IV propozycję paktu wieczystej przyjaźni, twierdził przy tym, że zbliżenie z Polską uważa obecnie za łatwiejsze, ponieważ Niemcy przestały nareszcie zajmować centralne miejsce w polityce czechosłowackiej, Praga zaś uzyskała mocne oparcie w państwach Małej Ententy⁹⁸. Istotnie, przymierze to, dzięki świeżo dokonanej konsolidacji, podniosło swój prestiż w ocenie polskich obser-

⁹⁵ Raport Grzybowskiego do MSZ, nr 52/c/4 z 9 V 1933 r., odpis, AAN, Ambasada Berlin, t. 51, k. 139—141.

⁹⁶ List odrębny Grzybowskiego do [wiceministra spraw zagranicznych] Tadeusza [Schaetzla] z 20 V [1933 r.], AAN, MSZ, t. 5505, k. 8—9, cyt. za Kozieńskim, *Czechosłowacja...*, s. 60, przyp. 45.

⁹⁷ Rozgoryczenie i zawód strony polskiej, wywołane stanowiskiem Małej Ententy i Czechosłowacji odnotował natychmiast Noël w raporcie do Paul-Boncoura z 1 VI 1933 r., przewidując trafnie nowy kryzys w stosunkach między Warszawą a Pragą. DDF 1, III, dok. 349, s. 625—626.

⁹⁸ Raport Grzybowskiego do MSZ, nr 520/8 z 28 VI 1933 r., odpis, AAN, Ambasada Berlin, t. 51, k. 143—146; Kozieński, *Czechosłowacja...*, s. 60—62.

watorów, a polski Sztab Główny uznał za niezbędną współpracę z Radą Wojenną Ententy z uwagi na konieczność oparcia się w razie dłuższej wojny na przemyśle Czechosłowacji i surowcach Jugosławii oraz Rumunii⁹⁹.

Zbliżeniowa inicjatywa Beneša latem 1933 r. spotykała się jednak po stronie polskiej z nader powściągliwym przyjęciem. Grzybowski nie miał zaufania do intencji Beneša, posądzając go o manewry taktyczne, za którymi nie kryła się poważniejsza chęć sojuszniczego związania Czechosłowacji z Polską¹⁰⁰. Dla Piłsudskiego zaś tylko sojusz wojskowy miałby w istniejącej sytuacji istotny walor i znaczenie i tylko taka forma związku obu państw miałaby po stronie polskiej szanse urzeczywistnienia¹⁰¹. Wszelkie inne układy pozostające głównie w sferze deklaracji i frazeologii były zdecydowanie obce mentalności Piłsudskiego, mogły też stać się niepotrzebnym, bo krępującym moralnie, obciążeniem dla ówczesnej polityki polskiej.

Wydaje się, że akceptując pakt czterech Beneš dogadzał wprawdzie swojej protektorce Francji, a także Wielkiej Brytanii, ale łamał jednocześnie u samej niemal nasady powstającą solidarność między Warszawą a Pragą na tle problemu, który strona polska uważała za wyjątkowo niebezpieczny dla siebie i reagowała nań bardzo gwałtownie. Natomiast lansowanie publiczne propozycji układu o wieczystej przyjaźni drażniło jedynie polskie czynniki, skłonne dopatrywać się w tym „niedyskrecji” w znaczeniu — jak się wydaje — próby niemiłego im politycznego i moralnego nacisku¹⁰². Grzybowski radził jednak przejąć inicjatywę Beneša działającego zresztą pod presją licznych osobistości politycznych i wojskowych i zmusić go do konkretnych negocjacji. Jednocześnie na-

⁹⁹ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II SG, nr 367/33 z 17 VI 1933 r., odpis, CAMSW, A II, t. 28/II, dok. 373; M. Zgórnjak (*Sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji...*, s. 17) wzmiankuje o pewnych kontaktach z Radą Wojenną Małej Ententy latem 1933 r. za pośrednictwem sojuszniczej Rumunii. Ciekawą koncepcję wysunął poseł Czechosłowacji w Paryżu S. Osuski w rozmowie z członkiem ambasady polskiej min. A. Mühlsteinem (VII 1933 r.), stwierdzając, że przystąpienie Polski do Małej Ententy dałoby jej pierwsze skrzydce w tej konstelacji i podniosło międzynarodowy autorytet. List Mühlsteina do dyr. Gabinetu Ministra R. Dębickiego z 14 VII 1933 r., DTS, I, s. 34—36.

¹⁰⁰ Raport Grzybowskiego do MSZ z 28 VI 1933 r., zob. przyp. 98.

¹⁰¹ Dostrzega to bardzo trafnie Scott (*op. cit.*, s. 95—96), ale jednocześnie przeczy sobie, skoro główną odpowiedzialnością za niedojście do skutku zbliżenia między obu krajami obciąża stronę polską, która zrezygnowała z dalszej inicjatywy wobec Pragi, pociągniętą złudną grą Berlina. Zob. także: W. Balcerak, *Legenda bez pokrycia*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. IX, Wrocław 1973, s. 201—202.

¹⁰² Sprawę tę poruszył Grzybowski w rozmowie z Kroftą (17 VI), stosunek zaś

leżało wysunąć kilka warunków (jak np. uregulowanie sprawy Śląska Cieszyńskiego w formie szerokiej autonomii, zagwarantowanie lepszych warunków dla polskiego eksportu rolniczego, zapewnienie solidarności czeskiej wobec podstawowych założeń polskiej polityki zagranicznej), od których spełnienia uzależniono by prowadzenie dalszych rozmów¹⁰³. Trudno oprzeć się wrażeniu, że było to pomyślane jako trudny test, bez zbytnej wiary w jego pozytywny rezultat. Benešowi bowiem zależało wprawdzie na porozumieniu z Polską, nie zamierzał on jednak płacić zań każdej ceny. Nie wydaje się natomiast, aby cena ta była istotnie nazbyt wygórowana i nie do przyjęcia, jakkolwiek z pewnością wymagała ze strony Beneša gruntownej reorientacji jego dotychczasowej polityki. Tym razem Beck uchylił się wyraźnie od podjęcia rozmów i nawet upoważnił Grzybowskiemu do wzięcia „dyplomatycznego” urlopu w wypadku nacisków Beneša¹⁰⁴. W taki sposób w pierwszym półroczu 1933 r. doszło do zaprzepaszczenia najbardziej dogodnych okoliczności i sprzyjających nastrojów, które winny były obu stronom umożliwić poważne rozmowy na temat zbliżenia, a może nawet doprowadzić je do przymierza¹⁰⁵.

Fluktuacje oficjalnych stosunków polsko-czechosłowackich nie odbiły się ujemnie na atmosferze kolejnej konferencji ewidencyjnej między mjr. Skrzydlewskim a kierownikiem referatu studiów niemieckich mjr. Prochaską, w obecności kpt. Simana (26—28 VI). W programie rozmów, zaproponowanym przez stronę polską, znalazł się oprócz stale dyskutowanych punktów, jak Reichswehra, niemieckie organizacje wojskowe, przemysł zbrojeniowy, lotnictwo, fortyfikacje, również punkt dotyczący aktualnych stosunków niemiecko-radzieckich. Czesi byli w posiadaniu wielu rozszyfrowanych depesz między dowództwami niemieckimi, które zawierały wartościowe informacje potwierdzające meldunki agentów oraz wiadomości dokumentarne. Stracili natomiast cenne źródło na odcinku wywiadu przemysłowego, nie mieli też materiałów dotyczących

między stanowiskiem polskim a tym, co proponował Beneš, radca poselstwa w Pradze Zygmunt Hładki ujął w formułę: „Jeśli pan nie chce ze mną rozmawiać, to może wypije pan ze mną bruderszaft”. Raport Grzybowskiemu do MSZ z 28 VI 1933 r., zob. przyp. 98.

¹⁰³ K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 61—62.

¹⁰⁴ List Grzybowskiemu do Becka z 5 VII 1933 r. (AAN, MSZ, t. 5505, k. 17—19) przedłożony Schaetzlowi z odrębną adnotacją nie zidentyfikowanego autora z 7 VII, powołującą się na instrukcję Becka.

¹⁰⁵ B a t o w s k i (*op. cit.*, s. 100) dostrzega wprawdzie krótką szansę porozumienia w pierwszej połowie 1933 r., ale uważa ją za spóźnioną o rok i ze względu na Becka nie rokującą większych nadziei.

spraw motoryzacji i mobilizacji. Wybitnym osiągnięciem współpracy było udostępnienie przez mjra Bartika mjrowi Krzyniowskiemu dokumentacji związków OUN z Abwehrą¹⁰⁶.

Spotkanie Becka z Benešem w Genewie (2 IX) nie przyniosło żadnych nowych elementów w stosunkach między obydwiema stronami. Jednakże napięcie polityczne wywołane jesienią 1933 r. wystąpieniem Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej (14 X), a następnie z Ligi Narodów (19 X) spowodowało wzrost niepokoju zarówno w Warszawie, jak i Pradze, która też zdecydowała się na podjęcie nowych prób zbliżenia z Polską¹⁰⁷. Można przyjąć, że tym razem znaczny wpływ na inicjatywę Pragi miały czechosłowackie koła sztabowe. Powołanie do życia (we wrześniu 1933 r.) Najwyższej Rady Obrony Narodowej pod przewodnictwem premiera i z głosem doradczym szefa Sztabu Generalnego świadczyło o zamiarze nadania większej rangi sprawom obronności kraju¹⁰⁸. W dokumencie „Cele wojenne Czechosłowacji” sformułowano problemy do rozpatrzenia przez nowy organ, szczególny nacisk kładąc na potrzebę zapewnienia Czechosłowacji sojuszników w wypadku konfliktu¹⁰⁹. Zakładano przy tym, że Czechosłowacja stanie się pierwszą ofiarą agresji Niemiec lub niemieckiej koalicji. Należało zatem dążyć, aby od pierwszego dnia wojny nie walczyła w osamotnieniu, lecz wspólnie „ze wszystkimi zaprzyjaźnionymi państwami Europy Środkowej, przede wszystkim z Polską”. Zwracano uwagę na szczególne położenie strategiczne Polski, które pozwoliłoby ograniczyć do minimum straty terytorialne w razie wdarcia się nieprzyjaciela w granice kraju. „Chociaż dotychczas — czytamy w dokumencie — nie mamy wyraźnej umowy sojuszniczej z Polską, trzeba uświadomić sobie, że jeśli nasza obrona stanie się kiedyś faktem, problem naszej egzystencji jako państwa doprowadzi zarówno działacze państwowych, jak i opinię publiczną (nie mówiąc o żołnierzach) do tej wspólnej myśli, że musimy szukać wsparcia w Polsce. Praktycznie oznacza to także przygotowanie wspólnej obrony nie tylko z Małą Ententą, ale i z Polską”. Najwyższa Rada Obrony Na-

¹⁰⁶ Sprawozdanie z konferencji polsko-czechosłowackiej w Pradze w czasie od 26 do 28 VI 1933 r. [mjra Skrzydlewski], L. 891/N z 1 VII 1933 r., CAMSW, SRSO, t. 145, k. 203—204; Żeleński, *op. cit.*, s. 32—33.

¹⁰⁷ Szerzej o tym: Kozieński, *Czechosłowacja...*, s. 65 i nn.; Pułaski, *op. cit.*, s. 67—69.

¹⁰⁸ Organizacja naczelnych władz wojskowych [Opracowanie kierownika Samodzielnego Referatu Studiów Ogólnych w/z mjra Kotarby] z 28 III 1938 r., CAMSW, A II, t. 103.

¹⁰⁹ V. Hyndrák, *K otázce vojenské hodnoty čs. armády v druhé polovině třicátých let*, „Historie a vojenství”, 1964, nr 1, s. 91—93.

rodowej winna była ponadto rozważyć takie problemy, jak: możliwość wystąpienia Polski po stronie Czechosłowacji bez formalnego sojuszu, stanowisko Pragi w razie agresji niemieckiej na Polskę, wspólne zadania obu krajów w wypadku powszechnej konflagracji oraz powstania frontu na Zachodzie. W skali operacyjnej podkreślano konieczność zlikwidowania niemieckiego Śląska we współdziałaniu z armią polską. W podobny sposób wypowiadał się szef Kancelarii Wojskowej prezydenta republiki gen. Bláha, który stwierdził otwarcie, że bez „kolaboracji wojskowej z Polską Czechosłowacja nie może wytworzyć żadnego planu operacyjnego”¹¹⁰.

Najprawdopodobniej w listopadzie nastąpiła wymiana listów między generałami Syrovym i Gąsiorowskim. Nie znamy dotąd ich treści, ale można domyślać się, że dotyczyły one współpracy sztabowej oraz ewentualnego układu politycznego. Odpowiedź Gąsiorowskiego musiała przy tym zawierać elementy pozytywne, skoro Grzybowski po przeczytaniu jej nie wątpił, że „propozycja formalnego aktu »zbliżeniowego« ze strony czeskiej nastąpi”. Istotnie, w ciągu listopada przedstawiciele Czechosłowacji przedstawili projekt układu, którego forma — zdaniem Grzybowskiego — wskazywała »raczej« na traktat o charakterze sojuszniczym”¹¹¹.

Otwarta pozostaje kwestia, czy w propozycjach wysuwanych pod adresem Polski u schyłku 1933 r. Beneš godził się na zawarcie sojuszu wojskowego¹¹². Chętnie natomiast widziałyby — jak można sądzić — nawiązanie ścisłych kontaktów między sztabami. Jednakże przeszkodą w rozwinięciu nawet szerszej współpracy materiałowej była wciąż nierozwiązana sprawa stosunków politycznych, jakkolwiek w czasie pobytu gen. Fajfra w Warszawie (zapewne późną jesienią 1933 r.) Gąsiorowski zgodził się na prowadzenie rozmów w kwestii ujednoczenia sprzętu lotniczego i wzajemnych ulg dla lotnictwa obu krajów¹¹³.

Rozmowy polityczne polsko-czechosłowackie toczyły się równoległe do rokowań z Berlinem. Jednocześnie strona polska od października

¹¹⁰ K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 69.

¹¹¹ List odręczny Grzybowskiego do [Schaetzla] z 11 XII 1933 r., cyt. za K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 68—70.

¹¹² Z g ó r n i a k, *Sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji...*, s. 17—18, przyp. 84.

¹¹³ Instrukcja Gąsiorowskiego dla attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. Kowalewskiego (L. 7203/II TO z 20 XII 1933 r., CAMSW, A II, t. 28/II, dok. 666), w związku z jego rozmowami z czechosłowackim kolegą płk. Piłą na temat współpracy, nakazywała jak najdalej idącą rezerwę. „Wg informacji z MSZagr. — pisał Gąsiorowski — w dzisiejszych warunkach nie można jeszcze dążyć do pogłębienia i rozszerzenia współpracy z Czechosłowacją, a zupełnie jest ona wykluczona z tworem Małej Ententy”.

1933 r. nasiliła sondażę mające na celu poznanie stanowiska Francji wobec poczynań niemieckich oraz jej gotowości do przyjęcia z pomocą zagrożonej Polsce. Była to druga faza tzw. projektów wojny prewencyjnej¹¹⁴.

Dostatecznie uzasadniony wydaje się pogląd, że wykorzystując sprzyjającą sytuację, aby dojść do nowego ułożenia stosunków z Niemcami, Piłsudski grał niejako na „kilku fortepianach”. Gromadził więc z różnych stron elementy potrzebne dla wyboru najbardziej odpowiedniego wariantu działania. Regulując tempo zbliżenia z Niemcami obserwował reakcje swoich partnerów, dawał możliwość ujawnienia się ich inicjatyw, skłaniał do ustępstw, rozważał wyniki swoistej licytacji pod kątem korzyści i strat, jakie niesłoby dla Polski każde z możliwych rozwiązań. Na takim tle rozmowy z Czechami nie wydają się być zwyczajną grą czy manewrem taktycznym. Zahamowanie postępu rozmów polsko-niemieckich pod koniec listopada pozwoliło przyjrzeć się z kolei ofertom Pragi. Sam Beneš zapewniał właśnie w Paryżu amb. Alfreda Chłapowskiego (15—20 XII), że w razie wojny polsko-francuskiej przeciwko Niemcom Czechosłowacja stanęłaby natychmiast czynnie po stronie aliantów. Deklarował także chęć nadania stosunkom z Polską stałych i niezmiennych form. Tymczasem Beck odbył znamienne rozmowę z Girsą (18 XII) tłumacząc mu przyczyny i cele zbliżenia z Niemcami i otwierając podkreślając jego taktyczny charakter. Enuncjacje Becka zostały odczytane przez Girsę jako zachęta do nowych kroków zbliżeniowych. Wydaje się jednak wątpliwe, czy poseł wracając po świątecznym urlopie do Warszawy przywiózł z sobą projekt paktu przyjaźni i współpracy wojskowej. Wiadomo natomiast, że otrzymał polecenie wybadania gruntu w tych sprawach¹¹⁵. W retrospektywnym sprawozdaniu Grzybowski o stosunkach polsko-czechosłowackich w 1933 r. oferty zbliżeniowe Beneša nie zostały uznane „za element polityczny serio”. Grzybowski nader pesymistycznie oceniał politykę Pragi skłonnej dotąd uważać siebie za ekspozyturę „pewnej ideologii i polityki demokratycznej, reprezentowanej przez Ligę Narodów, briandyzm itd.” Zasady te upadły, a tezy hitlerowskie o jedności wszystkich Niemców obaliły dotychczasowy pogląd na możliwość utrzymania à la longue bezkonfliktowych, neutralnych, bądź życzliwych stosunków z Rzeszą, które mimo wysiłków strony czechosłowackiej uległy oziębieniu. W położeniu wewnętrznym południowego sąsiada Grzybowski do-

¹¹⁴ W. Jędrzejewicz, *Sprawa wojny prewencyjnej z Niemcami w 1933 roku*, „Zeszyty Historyczne”, 1966, z. 10, s. 143—174.

¹¹⁵ Kozieński, *Czechosłowacja...*, s. 70—72. Wspomina o tym Noël (na podstawie rozmów z Benešem) w raporcie do Paul-Boncoura z 9 I 1936 r., DDF 1, V, dok. 209, s. 431.

strzegł pewną konsolidację państwowości, a przede wszystkim wzrost znaczenia i popularności armii ¹¹⁶.

Na początku 1934 r. polityka polska stała wobec konieczności dokonania zasadniczego wyboru. Rokowania z Niemcami postępowały nadspodziewanie dobrze, z drugiej zaś strony postawa dyplomacji czechosłowackiej zdawała się również otwierać poważne możliwości ostatecznego porozumienia ¹¹⁷. Dodajmy, że współpraca militarna z Czechosłowacją stanowiła niewątpliwie przedmiot wzmoczonego zainteresowania wysokich przedstawicieli polskiej hierarchii wojskowej, o czym świadczyła rozmowa Girsy z gen. Kazimierzem Sosnkowskim ¹¹⁸. W powstałej sytuacji zdecydowano dokonać ostatecznego sondażu.

Spotkanie między Beckiem a Benešem nastąpiło z inicjatywy polskiego ministra w czasie sesji Rady Ligi Narodów w Genewie (20 I) ¹¹⁹. Z zaskakującą szczerością przedstawił Beck swemu rozmówcy pogląd na międzynarodowe położenie Polski oraz intencje jej polityki, podkreślając stałą świadomość niebezpieczeństwa niemieckiego mimo prowadzonych właśnie rokowań. Dał do zrozumienia, że Polska ułożywszy pozytywnie stosunki ze Związkiem Radzieckim oraz stabilizując je z Niemcami, pragnie przystąpić teraz do uregulowania spraw z południowym sąsiadem. W odpowiedzi Beneš wysunął jeszcze raz propozycję ewentualnego paktu przyjaźni, ale w najbardziej newralgicznym dla całej rozmowy punkcie stwierdził, że Czechosłowacja nie czuje się zagrożona ze strony Niemiec, z którymi nie ma właściwie żadnych spornych problemów. Czechosłowacja sama nie znajdzie się w konflikcie z Rzeszą, wystąpi bowiem przeciwko nim jedynie w wypadku wojny niemiecko-francuskiej.

Odpowiedź Beneša musiała z pewnością wpłynąć deprymująco na Becka, który w dalszym ciągu rozmowy wydał się zażenowany i sprawiał wrażenie, jakby nie chciał „powiedzieć więcej, niż powiedział”. Przyczyna tego była aż nazbyt oczywista. Stwierdzenie Beneša o całkowitym braku zagrożenia niemieckiego właśnie zaraz po tym, gdy Beck

¹¹⁶ Raport Grzybowski do MSZ, nr 52/C/4 z 7 III 1934 r., kopia. AAN, Ambasada Berlin, t. 52, k. 1—13.

¹¹⁷ Balcerak, *Legenda bez pokrycia...*, s. 202.

¹¹⁸ Pisał o niej Girsy w raporcie do Beneša z 15 I 1934 r. Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 72—73.

¹¹⁹ Publikacja W. Balceraka (*Legenda bez pokrycia...*, s. 201—206) przynosi zasadniczą rewizję bądź modyfikację dotychczasowych ustaleń i ocen w sprawie styczniowego spotkania Becka i Beneša oraz polsko-czechosłowackich stosunków poprzedzających podpisanie deklaracji o niestosowaniu przemocy z Niemcami. Zob.: K. Lapter, *Pakt Piłsudski — Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku*, Warszawa 1962, s. 288; Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 73—75; Pułaski, *op. cit.*, s. 68—71. Wymienione prace opierały się w znacznym stopniu na kłamliwej relacji Beneša.

z całą szczerością ujawnił swój stosunek do tego problemu, było brutalnym zaprzeczeniem wysuwanych dotąd przez stronę czechosłowacką antyniemieckich motywów zbliżenia, zadawało kłam licznym zapewnieniom osobistości politycznych i wojskowych. Beneš obalał tezę o potrzebie solidarności obu krajów wobec wspólnego niebezpieczeństwa. Nic dziwnego, że na zakończenie rozmowy Beck mógł zaproponować czechosłowackiemu koledze jedynie stały kontakt dyplomatyczny. Dyskusja na temat sojuszu i współpracy wojskowej stawała się bezprzedmiotowa. W sześć dni później nastąpiło podpisanie polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy (26 I).

Należałoby zastanowić się nad pytaniem, czy na początku 1934 r. strona polska szczerze dążyła do przymierza z Pragą, czy rzeczywiście oczekiwała od Beneša, że w obliczu dojrzewającego porozumienia polsko-niemieckiego pośpieszy zaoferować Polsce ścisły sojusz o charakterze wojskowym? Nie wiemy, z jakim wewnętrznym przekonaniem polski minister przystępował do rozmowy z Benešem. Czy spodziewał się jeszcze raz potwierdzenia zakorzenionego poglądu, że na Czechosłowację nie można liczyć? W każdym razie brak dostatecznych podstaw, aby styczniową inicjatywę Becka traktować jako zwyczajny manewr taktyczny. Była to — jak się zdaje — ostatnia poważna próba zbadania gotowości Pragi do rzeczywistego zbliżenia z Polską na płaszczyźnie antyniemieckiej.

Reakcja Beneša na deklarację z 26 I okazała się nader charakterystyczna dla tego polityka. W rozmowie z posłem francuskim Noëlem (28 I) Beneš skomentował dość powściągliwie polsko-niemieckie porozumienie, które — jego zdaniem — nie rozwiązywało w stosunkach między tymi krajami żadnego z fundamentalnych problemów, mogło jednak stać się niebezpieczne przez swoje konsekwencje. Beneš radził wszakże pomniejszać na forum zewnętrznym polityczne znaczenie deklaracji¹²⁰. Przyznał natomiast, że wiedział o zbliżającym się porozumieniu z ust samego Becka¹²¹. Nieco wcześniej, w tym samym dniu, odbyła się rozmowa Beneša z przedstawicielem Polski (28 I)¹²². Grzybowski znalazł lidera

¹²⁰ Ten punkt widzenia Beneša przejął całkowicie Paul-Boncour i powtórzył w instrukcji dla placówek dyplomatycznych. Raport Noëla do Paul-Boncoura z 28 I 1934 r. oraz instrukcja Paul-Boncoura z 28 I 1934 r., DDF 1, V, dok. 382, s. 545—546; dok. 285, s. 549.

¹²¹ Stwierdzenie to w rozmowie z Noëlem (zob. przyp. 120) zadaje kłam późniejszym relacjom Beneša powtarzanim w literaturze przedmiotu, por.: Pułaski, *op. cit.*, s. 70—73.

¹²² Raport Grzybowskiego do MSZ, nr 52/d/1 z 29 I 1934 r., *Wybór aktów i dokumentów dotyczących polskiej polityki zagranicznej w okresie od 1933 do 1939*, Warszawa 1949 (na prawach rękopisu), dok. 5; Pułaski, *op. cit.*, s. 69—73.

czechosłowackiej polityki zagranicznej w stanie wyraźnego przygnębienia i dezorientacji. Wymieniając ujemne skutki oświadczenia z 26 I Beneš obawiał się wpływu tego aktu na „politykę francuską w kierunku ugody z Niemcami za wszelką cenę”¹²³. Nie omieszkał natomiast pochwalić się, że już 19 I został poinformowany z pewnego niemieckiego źródła o treści projektowanej deklaracji. Teraz chciał tylko dowiedzieć się, o ile prawdziwą okazała się wiadomość o jednoczesnym zgłoszeniu przez Polskę *désinterressement* w sprawie Austrii oraz o rezygnacji z zawarcia jakichkolwiek umów wojskowych z Czechosłowacją¹²⁴. Grzybowski odpowiedział, że informacje te wydają się mało prawdopodobne, ponieważ treść deklaracji ogranicza się ściśle do stosunków bilateralnych¹²⁵. Beneš zreferował Grzybowskiemu rozmowę z Beckiem w Genewie, przedstawiając szerzej własne propozycje i zapytując, czy on sam z kolei dobrze zrozumiał polskiego ministra. Z relacji Grzybowskiego zdaje się wynikać, że Beneš nie wspomniał mu o przedstawionym Beckowi w sposób kategoryczny pozytywnym stanowisku wobec Niemiec, ani też nie nawiązał do poufnych aluzji swego rozmówcy. Podchwycił tylko stwierdzenie Becka o potrzebie bliższego zajęcia się interesami polskimi za granicą Karpat w dalszej kolejności. W taki sposób Beneš sprawiał wrażenie, jakby nie domyślał się, do czego zmierzały nazbyt ostrożne i niejasne sugestie Becka! A zatem nie aluzyjna, chociaż stanowcza odmowa przyjęcia antyniemieckiej platformy porozumienia z Warszawą, tylko owa problematyczna „niegotowość” Polski do uregulowania problemów z południowym sąsiadem była — jak sugerował Beneš — momentem decydującym o wyniku genewskiego spotkania. Beneš zrzucał więc z siebie odpowiedzialność, a jednocześnie pragnął pozostawić sprawę zbliżenia nadal otwartą. Temu celowi służyły cieplejsze akcenty w rozmowie z Grzybowskim oraz obietnica rychłego sfinalizowania traktatu handlo-

¹²³ Podobnie wypowiadał się w rozmowie z posłem ZSRR w Pradze Sergiuszem Aleksandrowskim 7 II 1934 r. *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* (cyt. dalej: DWP), t. XVII, Moskwa 1972, dok. 48, s. 122—123.

¹²⁴ Informacje o takich i podobnych pogłoskach w raporcie Girsy z 15 I (K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 72—73). W tym czasie Beneš mógł poznać jedynie wstępny projekt deklaracji polsko-niemieckiej, gdyż ostateczny tekst zredagowano 22 I. Nie wykluczone, że Beneš bluffował.

¹²⁵ Jak wynika z informacji udzielonej posłowi ZSRR w Londynie Iwanowi Majskiemu, Beneš uznał, że Polska odrzuciła żądanie niemieckie dotyczące niezawierania umów z Czechosłowacją (Rozmowa Majskiego z Janem Masarykiem 6 II 1934 r., DWP, XVII, dok. 45, s. 115—116). Zaledwie parę dni wcześniej Beneš uważał jeszcze imputowane stronie polskiej zobowiązania za nader prawdopodobne. Raport Noëla do ministra spraw zagranicznych Daladiera z 31 I 1934 r., DDF 1, V, dok. 300, s. 574—575.

wego z uwzględnieniem niektórych dezyderatów polskich dotąd odrzucanych¹²⁶.

Zupełnie inne oblicze ujawnił Beneš w rozmowie z posłem brytyjskim w Pradze Josephem Addisonem. Powtórzył opinię o małej wartości deklaracji dla Polski, przyznał jednak, że stworzyła ona możliwość odchylenia ekspansji niemieckiej na południe. Z całą też nienawiścią mówił o Polsce jako kraju nikomu niepotrzebnym, stanowiącym zawadę, który spotka niebawem los, na jaki zasłużył. Komentując wypowiedź Beneša Addison stwierdził, że miał wrażenie, jakby rozmawiał z Goebbelsem czy Göringiem!¹²⁷

Ostatecznie jednak w cyrkularzowej instrukcji Beneša dla placówek dyplomatycznych z 28 stycznia ocena deklaracji polsko-niemieckiej wypadła bardziej umiarkowanie, Beneš uznał nawet deklarację za element, który przynajmniej na czas pewien zahamuje agresywność Berlina i zapewni spokój nie tylko Polsce, ale i Czechosłowacji. Nie ma więc powodu do obaw w zakresie stosunków z Warszawą. Z drugiej strony polityka czechosłowacka winna szczerze i lojalnie traktować wszelkie zbliżeniowe inicjatywy Niemiec¹²⁸.

W parę dni później Beneš oświadczył Noëlowi, że nie przywiązuje żadnej wagi do układu wojskowego z Polską. Wystarczy mu oficjalna współpraca sztabów generalnych, którą pod pewnymi warunkami uważa za możliwą. Jeżeli Polska rzeczywiście nie zaciągnęła zobowiązań wobec Niemiec, nie omieszka wkrótce wystąpić z inicjatywą pod adresem Czechosłowacji¹²⁹.

Deklaracja polsko-niemiecka z 26 I wniosła niewątpliwie nowe, ujemne elementy w stosunki między Warszawą a Pragą. Należałoby jednak mniej kategorycznie formułować twierdzenie, jakoby od tej chwili zapanował czas jawnej i gwałtownej wrogości wobec południowego sąsiada¹³⁰. Jak zobaczymy, przełom taki nastąpił znacznie później, na

¹²⁶ Relację Grzybowskiemu o rozmowie z Benešem (zob. przyp. 122) uzupełnia raport Noëla do Paul-Boncoura z 29 I 1933 r. (DDF 1, V, dok. 287, s. 551—552), czerpiący informacje od obu rozmówców.

¹²⁷ T. Piśczkowski, *Polityka ministra Becka 1933—1939 w świetle dokumentów Foreign Office*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie”, XXII, 1971, London 1972, s. 114 i przyp. 28.

¹²⁸ M. Pułaski (*op. cit.*, s. 73—74) dysponował w oparciu o pamiętnik Beneša niepełnym tekstem okólnika z 28 stycznia. Tendencyjnie opuszczony przez Beneša fragment, dotyczący pozytywnych elementów oceny deklaracji polsko-niemieckiej, podaje J. Weinstein, *Polska polityka zagraniczna w krzywym zwierciadle historia*, „Niepodległość”, t. IX, 1974, s. 378 i przyp. 49.

¹²⁹ Raport Noëla do Daladiera z 31 I 1934 r., zob. przyp. 125.

¹³⁰ Kozieński, *Czechosłowacja...*, s. 78; Zgórnjak, *Sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji...*, s. 24.

razie zaś, mimo pogorszenia się stosunków, trwała jeszcze przez z górą pół roku współpraca wojskowa, która nie mogłaby funkcjonować w atmosferze totalnej nieufności i nieprzyjaźni.

Wypadnie jednak przyznać, że porozumienie z Niemcami wprowadziło duże zamieszanie pojęć nad Wełtawą i Sekwaną. Już na początku lutego Grzybowski wyczuł wśród czechosłowackich osobistości wojskowych, zwłaszcza tych, które znajdowały się pod wpływem francuskiej Misji, duże niezadowolenie z powodu deklaracji łamiącej solidarność antyniemiecką¹³¹. Jaskrawym przykładem dezorientacji i błędnej oceny polskich intencji była nota Oddziału III francuskiego Sztabu Generalnego z 17 II¹³². Rozpatrywano w niej m. in. warianty stanowiska Polski wobec Czechosłowacji na wypadek wojny z Niemcami. Przyjęto zatem alternatywę: albo Polska po stronie Niemiec, albo Polska neutralna. Udział Polski w koalicji antyczeskiej, razem z Niemcami, był — oczywiście — zupełnie dowolnym założeniem, jest wszakże nader prawdopodobne, że strona francuska poinformowała o swoich obawach Sztab czechosłowacki¹³³.

Tymczasem zaś konferencja ewidencyjna polsko-czechosłowacka odbyła się w Warszawie (8—10 II) bez żadnych zakłóceń. Według programu strony polskiej za podstawę dyskusji miał służyć materiał omawiany poprzednio na konferencji polsko-francuskiej z ppłk. Rüsterholzem (X 1932). Postanowiono jednak przyjąć pewne ograniczenia w zakresie wykorzystania polskiej dokumentacji oraz nie poruszać tematów omawianych z przedstawicielem francuskiego Oddziału II mjrem Koeltzem (X/XI 1933 r.)¹³⁴. Wskazywało to na chęć uniknięcia przepływu informacji wymienianych w czasie osobnych spotkań ewidencyjnych z czechosłowackimi i francuskimi partnerami. Dodajmy, że wojskowi czechosłowaccy zamierzali podnieść rangę spotkania przez wysłanie do Warszawy gen. Kopala, pomocnika szefa Sztabu Generalnego (kierującego Oddziałami II i III), ale nie był on jeszcze wystarczająco wprowadzony w problematykę konferencji¹³⁵. Ostatecznie do Warszawy przybyli nowy szef Oddziału

¹³¹ Raport Grzybowskiego do MSZ z 3 II 1934 r., cyt. za P. Łossowskim, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1933—1939 a klęska wrześniowa*. Cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1963, nr 1, s. 140 i przyp. 33; zob. też Lapter, *op. cit.*, s. 188, przyp. 54.

¹³² DDF 1, V, dok. 401, s. 737—740.

¹³³ Pewne wskazówki w tym kierunku zawierają dopiski ręczne na cytowanej nocie.

¹³⁴ [Referat Sobocińskiego dla szefa Oddz. II] Konferencja ewidencyjna z Czechami w styczniu — projekt programu, L. 6040/NTO z 29 XII 1933 r., CAMSW, SRSO, t. 145, k. 253.

¹³⁵ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 102/34 z 20 I 1934 r., tamże, k. 256.

II płk Drgač oraz kierownik referatu „Niemcy” mjr Prochaska. Stronę polską reprezentowali szef Oddziału II płk Furgalski, ppłk Englicht, majorowie Skrzydlewski, Sobociński, Krzymowski, kapitanowie Świtkowski, Szpądrowski, Sieszyński, Bobiński¹³⁶. Dyskutowano problemy Reichswehry, mobilizacji (m. in. na podstawie dokumentu „Organisation-Kriegsspiel”¹³⁷), uzbrojenia, organizacji i dyslokacji oddziałów SS i SA, zwiększenia możliwości produkcyjnych w dziedzinie lotnictwa. Nie zidentyfikowano nowych wielkich jednostek ani nie wniesiono nowych wiadomości o przemyśle wojennym. Czechosłowackie materiały miały wartość porównawczo-ewidencyjną i z tego punktu widzenia konferencja przyniosła znaczne korzyści. Przyczyniła się do uzgodnienia poglądów na problemy bardziej znane, dostarczyła też dodatkowych materiałów do zagadnień nie wyjaśnionych. Stanowisko czechosłowackich partnerów oceniono jako rzeczowe, lojalne, otwarte.

W oficjalnych stosunkach między Warszawą i Pragą luty i marzec upłynęły jednak pod znakiem ostrego napięcia w sprawach mniejszościowych, podsycanego gwałtowną kampanią prasy polskiej. Nie wydaje się, aby w istniejącej sytuacji międzynarodowej polityka Piłsudskiego i Becka mogła żywić realne zamiary doprowadzenia do terytorialnej amputacji Czechosłowacji, jakkolwiek myśl rewindykacji Śląska Cieszyńskiego i uzyskania wspólnej granicy z Węgrami mieściła się w rozważanych koncepcjach perspektywicznych. Teraz była to raczej próba sił mająca na celu zmuszenie Czechosłowacji do ustępstw w spornych kwestiach oraz do większej uległości wobec Polski¹³⁸. Faktem jest, że dyplomacja francuska okazywała duże zaniepokojenie stanowiskiem Warszawy nie mogąc znaleźć dlań przekonującego wytłumaczenia¹³⁹. Po stronie czechosłowackiej pogłębiła się również nieufność, podejrzliwość i dezorientacja w stosunku do polskiej polityki, jej przewidywań oraz intencji. Sporządzając specjalną instrukcję dla placówek dyplomatycznych z 18 IV

¹³⁶ Sprawozdanie z przebiegu konferencji ewidencyjnej z przedstawicielami czeskiego Oddz. II SG w Warszawie w dn. 8—10 II 1934 [mjr. Sobocińskiego] z 5 III 1934 r., wkładka do L. 323/N. 34, tamże, k. 236—246.

¹³⁷ Świadczy to, że strona polska uważała ten ważny dokument za wiarygodny. Problem autentyczności „Organisation-Kriegsspiel” omawia M. Zgórnjak, *In-3. Sprawa Jerzego Sosnowskiego*, „Studia Historyczne”, 1970, z. 4, s. 540—542. Zob. także: Kozaczuk, *op. cit.*, s. 158—169.

¹³⁸ Por.: Kozieński, *Czechosłowacja...*, s. 127 i nn.; Pułaski, *op. cit.*, s. 83—84. Przeciwno wiązaniu przez prasę czechosłowacką sprawy Śląska Cieszyńskiego z deklaracją polsko-niemiecką wypowiadał się Grzybowski w rozmowie z Benešem (6 I).

¹³⁹ Raport francuskiego ambasadora w Warszawie Julesa Laroche do ministra spraw zagranicznych Louis Barthou z 21 III 1934 r., DDF 1, VI, dok. 25, s. 64—65; Raport francuskiego chargé d'affaires w Pradze Louis de Monicoult z 31 III 1934 r., tamże, dok. 56, s. 137—139.

Beneš trafnie scharakteryzował niektóre poglądy polskie na aktualne zagadnienia międzynarodowe. Cechowało je zatem przekonanie o spadku prestiżu i siły Francji, nieuchronności Anschlussu, osłabieniu Ligi Narodów i bliskim fiasku Konferencji Rozbrojeniowej, głębokim kryzysie demokracji parlamentarnych. Jednakże Beneš odrzucał kategorycznie ich słuszność, a jego własne oceny świadczyły często o zaskakującym braku poczucia rzeczywistości i najzupełniej błędnych — jak się okazało — przewidywaniach¹⁴⁰.

Napięcie między Warszawą a Pragą spadło chwilowo podczas pobytu w obu krajach nowego francuskiego ministra spraw zagranicznych Louis Barthou usiłującego zmontować nowy system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie Środkowej i Wschodniej. Jeszcze przed podróżą Barthou do Polski Beneš starał się zainteresować go stanem stosunków polsko-czechosłowackich¹⁴¹. Istotnie w rozmowach z Beckiem (24 IV) francuski gość wyrażał pragnienie, aby między obydwojma aliantami Francji doszło do zgody. W odpowiedzi na to Beck zastrzegł się „przeciwko przypisywaniu rządowi polskiemu zasadniczo nieprzyjaznego nastawienia w odniesieniu do Czechosłowacji”¹⁴².

Rezultaty podróży Barthou okazały się niewielkie i żadnych poważniejszych następstw w zakresie wyrównania stosunków polsko-czechosłowackich nie przyniosły¹⁴³.

Jakie stanowisko zajmowały w tym okresie czechosłowackie czynniki wojskowe? Pewne światło rzuca na ten problem wystąpienie Masaryka w połowie maja wobec niewielkiego grona najwyższych wojskowych. Charakteryzując stosunki z Polską prezydent republiki wzywał do cierpliwości, a jednocześnie uznał błędy popełnione przez prasę czechosłowacką. Natomiast bardzo ostro wystąpił przeciwko poglądom zakładającym nieuchronną klęskę Czechosłowacji, jeśli Polska nie znajdzie się u jej boku w czasie wojny¹⁴⁴. Zwalczając taką formę defetyzmu Masaryk stwierdzał pośrednio istnienie w świadomości wyższego dowództwa głębokiego przekonania o rozstrzygającej roli Polski dla obrony niepodległego bytu Czechosłowacji. Potwierdzeniem takiego stanowiska były wypowiedzi delegatów czechosłowackich na kolejnej konferencji ewidencyjnej.

¹⁴⁰ W. Balcerak, *Pogląd Beneša na polską politykę zagraniczną w 1934 roku*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. VII, Wrocław 1971, s. 179—182.

¹⁴¹ Raporty Noëla do Barthou z 17 i 21 III 1934 r., DDF 1, VI, dok. 15, s. 34—35 (przyp. 2).

¹⁴² Nota o rozmowach Barthou z członkami rządów polskiego i czechosłowackiego z 7 VI 1934 r. DDF 1, dok. 299, s. 639; Raport Chłapowskiego do MSZ z 5 V 1934 r. o rozmowie z Barthou, DTS, I, s. 162.

¹⁴³ K o z e ń s k i, *Czechosłowacja...*, s. 140—147; P u ł a s k i, *op. cit.*, s. 88.

¹⁴⁴ Informacja o tym w raporcie Noëla do Barthou z 18 V 1934 r., DDF 1, VI, dok. 222, s. 503.

Spotkanie odbyło się w Pradze (28—31 VIII), dokąd przybyli z Polski ppłk Mayer oraz mjr Skrzydlewski¹⁴⁵. Sztab czechosłowacki reprezentowali płk Drgač i mjr Prochaska. Przebieg konferencji był dla strony polskiej wyjątkowo pomyślny¹⁴⁶. W omawianych sprawach Reichswehry, SA, policji, a zwłaszcza lotnictwa niemieckiego rozmówcy przedstawili materiały pierwszorzędnej wartości. Okazało się nawet, w zestawieniu z nadesłanymi (28 VIII) materiałami francuskimi, że opracowanie czechosłowackie z dziedziny lotnictwa było lepsze, bardziej szczegółowe. Francuzi — jak podejrzewano — zatrzymali wiele cennych szczegółów do późniejszej wymiany. „A zatem stosunek sztabu czeskiego do nas bardziej szczerzy” — stwierdzał na marginesie tego faktu mjr Skrzydlewski¹⁴⁷. W prywatnych rozmowach oficerowie czechosłowaccy starali się wysondować opinie Polaków na temat stosunku do Niemiec, sami przy tym ostro krytykowali oficjalną politykę władz cywilnych, podkreślając konieczność znalezienia się Czechosłowacji u boku Polski. Nader znamienne okazały się także końcowe wywody polskiego sprawozdania z narad. „Konferencje ewidencyjne ze sztabami obcymi nabierają szczególnego dla nas znaczenia, gdyż nie tylko pozwalają nam na weryfikację posiadanych wiadomości, lecz mogą być poważnych źródłem ich uzupełnienia, tak długo, dopóty nie uda się dotrzeć wywiadowi naszemu do źródła o podobnej wydajności, jak to, z którego czerpaliśmy w ostatnich trzech latach w ilości i w jakości przewyższającej wszystkie inne”. Była to wymowna aluzja do działalności rtm. Jerzego Sosnowskiego aresztowanego właśnie w Berlinie (luty 1934 r.)¹⁴⁸.

Ocena rezultatów sierpniowej konferencji zdawała się wskazywać, że strona polska daleka była od myśli zrywania coraz bardziej owocnej współpracy z czechosłowackimi partnerami. Przyjazny i życzliwy stosunek do polskiego attaché podkreślał ostentacyjnie minister Obrony Narodowej Bohumil Bradač podczas największych manewrów armii czechosłowackiej z udziałem gen. Gamelin, którego wizyta była demonstracją czechosłowacko-francuskiej przyjaźni i braterstwa broni. Przy okazji

¹⁴⁵ Jak wynika z korespondencji między Czerwińskim a Furgalskim, omawiano możliwość wyjazdu do Pragi szefa Oddziału II. Nowy szef Oddziału płk inż. Jan Englisch zrezygnował jednak z wizyty, nie będąc dostatecznie wprowadzony w problematykę konferencji. CAMSW, SRSO, t. 145, k. 261—263.

¹⁴⁶ Sprawozdanie z konferencji ewidencyjnej odbytej w Oddziale II czeskiego Sztabu Generalnego w Pradze w czasie od 28—31 sierpnia 1934 r., [opracował Skrzydlewski], z 19 IX 1934 r., wkładka do L. 7315/TO34, tamże, k. 309—318. Materiały konferencji zob. także: tamże, SRN, t. 216, 220/II.

¹⁴⁷ Raport Sobocińskiego dla szefa Oddz. II L 7181/II NTO z 17 IX 1934 r., tamże, t. 179. Cytowana uwaga dopisana ręką Skrzydlewskiego.

¹⁴⁸ Zob. przyp. 137.

omawiano prawdopodobnie sprawę budowy umocnień na granicy z Niemcami¹⁴⁹.

Niezależnie jednak od korzystnej i szczerzej współpracy wojskowej oraz gestów wzajemnej życzliwości rok 1934 kończył się głębokim kryzysem w stosunkach polsko-czechosłowackich¹⁵⁰. Na dalsze pogorszenie stosunków wpłynęła śmierć min. Pierackiego z rąk ukraińskich nacjonalistów, postępujące zbliżenie Pragi do ZSRR¹⁵¹ oraz poparcie udzielone przez Beneša projektowi niemiłego sferom rządowym w Polsce „paktu wschodniego” (14 IX). Zarządzone przez Piłsudskiego manewry koło Moszczanicy wskazywały, że Polska studiuje możliwość interwencji na Śląsku Cieszyńskim, co mogłoby nastąpić w razie kapitulacji Pragi wobec Niemiec albo rozpadu państwa. W przewidywaniu tych możliwości przystąpiono pod koniec 1934 r. do montowania podziemnej organizacji Komitet Siedmiu, której zadaniem miało być, w stosownym czasie, zbrojne wystąpienie antyczeskie¹⁵². Nic też dziwnego, że w rozmowach na temat udziału Polski w „pakcie wschodnim” Warszawa kategorycznie odmawiała jakichkolwiek zobowiązań wobec Czechosłowacji¹⁵³. Z kolei Praga poczuła się jeszcze bardziej zagrożona zbliżeniem polsko-węgierskim (wizyta premiera Gömbösa w Warszawie 19—21 X) oraz rozwojem stosunków polsko-niemieckich¹⁵⁴.

W takiej atmosferze kontakty sztabowe zwaśnionych sąsiadów wykazywały nadspodziewanie dużą żywotność. Jeszcze w początkach grudnia Czerwiński prosił centralę o „decyzję jak najszybszą w sprawie przyjazdu Szefa Oddz. II Sztabu Głównego wobec nowej sytuacji znanej Ministerstwu Spraw Zagranicznych”¹⁵⁵. Istotnie, płk English wybierał się do Pragi, o czym zdążył nawet zawiadomić Czerwińskiego. Jednakże

¹⁴⁹ Raport Czerwińskiego do szefa Oddz. II, nr 511/34 z 3 IX 1934 r., kopia, AAN, MSZ, t. 5424, s. 2—8.

¹⁵⁰ Szerzej o tym: Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 150—155; Pułaski, *op. cit.*, s. 89 i nn.

¹⁵¹ Beneš dawał do zrozumienia posłowi Aleksandrowskiemu (27 VII), że gotów jest pójść również na wojskowe zbliżenie z ZSRR. DWP, XVII, dok. 281, s. 517.

¹⁵² Zgórniak, *Sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji...*, s. 24—25.

¹⁵³ Pułaski, *op. cit.*, s. 97.

¹⁵⁴ Zob. przyp. 150; Grzybowski zarzucał polityce czechosłowackiej, że zamiast układać się bezpośrednio z sąsiadami wybrała drogę wywierania na nas presji przez mocarstwa i Ligę Narodów oraz szantażowania na terenie międzynarodowym (Raport do MSZ, nr 52/C/1 z 14 III 1935 r., AAN, Ambasada Berlin, t. 53, k. 1-10). Należy dodać, że dyplomacja czechosłowacka informowała opinię europejską o rzekomych tajnych układach polsko-niemieckich. Charakterystyczny pod tym względem jest raport posła PR w Tokio Michała Mościckiego do MSZ, nr 1/7/34 z 28 VIII 1934r., kopia, AAN, Poselstwo Praga, t. 18, k. 11—14.

¹⁵⁵ Depesza-szyfr Czerwińskiego do Oddz. II, L. 15 z 2 XII 1934 r., odpis, CAMSW, Z-1, t. 30, k. 50.

do wizyty, a tym samym do następnej konferencji międzyoddziałowej nie doszło¹⁵⁶. Rosnące napięcie polityczne i stopień wzajemnej niechęci okazały się tym razem zbyt silne, aby mogły oszczędzić jedyną placszczyznę, na której obie strony współpracowały zgodnie i efektywnie. W takiej sytuacji również ppłk Czerwiński zaangażowany w wojskowej polityce zbliżeniowej musiał na przełomie 1934 i 1935 opuścić placówkę. Jego miejsce objął ppłk Bohdan Kwieciński. Ustupujący attaché określał nastroje w czechosłowackich sferach wojskowych jako „atmosferę zdenewrowania”. Czesi zdawali sobie sprawę, że radykalny zwrot polityki polskiej przeciwko Czechosłowacji zmusiłby ich nie tylko do całkowitego przeorientowania planów operacyjnych, ale cały problem obrony postawił w sytuacji bez wyjścia. Współpraca z Polską zapewniała bowiem w 60% bezpieczeństwo kraju¹⁵⁷.

Nie znamy bliżej instrukcji, z jaką nowy attaché udawał się do Pragi. Wiadomo tylko, że wiceminister Szembek wyjaśnił mu znaczenie polityczne Małej Ententy oraz wskazał na konieczność obserwowania akcji Niemiec na terenie Czechosłowacji¹⁵⁸. Chodziło zapewne o dywersję polityczną zmierzającą do podminowania i rozsadzania państwowości czechosłowackiej.

Atmosferę, jaka panowała w pierwszych miesiącach 1935 r. w stosunkach między Warszawą a Pragą, wymownie ilustruje fakt, że w pewnych kręgach społeczeństwa czeskiego spodziewano się poważnie wkroczenia wojsk polskich w dniu imienin marsz. Piłsudskiego!¹⁵⁹. Tymczasem zainteresowanie Warszawy przyciągało coraz wyraźniejsze zbliżenie czechosłowacko-radzieckie. Piłsudski nakazał Szembekowi (21 IV) „pilnować Czechów” pod kątem ich stosunków z Moskwą i wyborów¹⁶⁰.

Mimo istniejącego wciąż napięcia armia czechosłowacka wystąpiła okazale na pogrzebie marsz. Piłsudskiego. Stało się to za sprawą min. Bradača, który postarał się zestawić wysoki rangą skład delegacji¹⁶¹. Obecny na uroczystościach nowy szef Quai d’Orsay Pierre Laval skorzystał z okazji, aby przekazać Beckowi zapytanie Beneša, czy Polska zaatakuje Czechosłowację, jeśli zostanie ona napadnięta przez Niemcy, a Francja wystąpi w jej obronie. Oburzony Beck oficjalnie i kategorycznie odmówił odpowiedzi, ale zaraz dodał prywatnie, że dziwi go to pytanie, ponieważ ze strony polskiej nie było nigdy agresji przeciwko

¹⁵⁶ Na kszulce referatowej zawierającej odpis depezy Czerwińskiego (zob. przyp. 154) oraz „Pro domo” odręczna adnotacja: „3 XII wyjazd odwołany”.

¹⁵⁷ Rozmowa Szembeka z Czerwińskim 3 I 1935 r., DTS, I, s. 196—197.

¹⁵⁸ Rozmowa Szembeka z Kwiecińskim 4 I 1935 r., DTS, I, s. 200.

¹⁵⁹ Rozmowa Szembeka z Grzybowskiem 6 VI 1935 r., tamże, s. 264.

¹⁶⁰ Rozmowa Szembeka z Piłsudskim 21 IV 1935 r., tamże, s. 273.

¹⁶¹ CA MSW, SRSO, t. 204, k. 297.

Czechosłowacji. Obecnie zaś sama Czechosłowacja podejmuje szereg nieprzyjaznych wobec Polski kroków (w sprawach lotniczych, węglowych, naftowych). Beck uchylił się od przyjęcia mediacji francuskiej sugerowanej przez Lavalą ¹⁶².

Wysoka wygrana hitlerowskiej partii Henleina w wyborach czechosłowackich została przyjęta po stronie polskiej z pewną satysfakcją. Jednakże u podłoża jej leżało również przeświadczenie, że fakt ten spowoduje wzrost antyniemieckiego nastawienia czechosłowackiej polityki ¹⁶³. Jedną z konsekwencji tego procesu było podpisanie traktatu o wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a ZSRR (16 V), co niewątpliwie wzmocniło międzynarodową pozycję Pragi ¹⁶⁴.

W czerwcu nastąpiła poważna zmiana w nastawieniu polskiej polityki wobec południowego sąsiada. Jakkolwiek rozkład Czechosłowacji wydawał się Beckowi nadal nieunikniony, doszedł on jednak do przekonania, że nastąpi to nieprędko. Postanowiono zatem powściągnąć akcję dywersyjną na terenie Słowacji i Rusi Podkarpackiej oraz przyhamować politykę wiceministra Schaetzla prowadzącą do zupełnie niepotrzebnej eskalacji napięcia ¹⁶⁵. Budziła ona coraz większe sprzeciwy, w miarę jak zdawano sobie sprawę, że utrzymywanie sytuacji konfliktowej z państwem mającym dobrą na ogół pozycję międzynarodową byłoby dla Polski niekorzystne i ryzykowne. Beck wyraźnie nie chciał, aby Praga obawiała się zbrojnej agresji ze strony polskiej i na tej podstawie kształtowała swój stosunek do niej. Obawiano się też przeniesienia sporu z Czechosłowacją na teren Ligi Narodów ¹⁶⁶. Opuszczający placówkę w Pradze jesienią 1935 r. Grzybowski zauważył nad Wełtawą tendencje do odprężenia. Nowy przedstawiciel Polski, chargé d'affaires Marcin Chodacki udawał się do Pragi z instrukcją nakazującą działanie w tym samym kierunku ¹⁶⁷.

O ile w polityce polskiej w drugiej połowie 1935 r. zaznaczyły się tendencje do wyciszenia kursu antyczechosłowackiego, o tyle zawarcie układu między Pragą a Moskwą stało się dla wojskowych stosunków polsko-czechosłowackich momentem zdecydowanie przełomowym. Nie-

¹⁶² Konferencja z Lavalem 11 V 1935 r. DTS, I, s. 289—290; zob. też Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 273.

¹⁶³ Rozmowa Szembeka z Schaetzlem 22 V 1935 r., DTS, I, s. 302—303; Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 229 i nn.

¹⁶⁴ Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 161—165; Pułaski, *op. cit.*, s. 99—102.

¹⁶⁵ Rozmowy Szembeka z Beckiem 11 i 12 VI 1935 r., DTS, I, s. 312, 316.

¹⁶⁶ Rozmowy Szembeka z Beckiem 20 X i 1 XI oraz Chodackim 13 XI 1935 r., DTS, I, s. 380, 394, 404; Konferencja w sprawach czeskich 12 XI 1935 r., tamże, s. 403; Raport polityczny XXXII/1 Chłapowskiego do MSZ, nr 49/C/3 z 15 XI 1935 r., kopia, AAN, Ambasada Paryż, t. 108, s. 134—137.

¹⁶⁷ Rozmowy Szembeka z Grzybowskim 23 X i Chodackim 25 X 1935 r., DTS, I, s. 382—383.

ufość i podejrzliwość opanowały teraz polskie koła sztabowe. Rozwinięto działalność wywiadowczą przeciwko Czechosłowacji, kierując gros uwagi na wszelkie przejawy zbliżenia i współpracy ze Związkiem Radzieckim¹⁶⁸. Jednocześnie zawieszeniu lub zerwaniu uległy kontakty wojskowe. Jak wynika z fragmentarycznych przekazów, wojskowi czechosłowaccy odroczyli, ze względu na istniejące napięcie polityczne, wizytę szefa Oddziału II płka Drgača w Warszawie. W ślad za tym, tytułem retorsji, poszło odroczenie wizyty gen. Ludomira Rayskiego, którego zapraszał do Pragi na początek sierpnia gen. Fajfr¹⁶⁹.

Najprawdopodobniej pod koniec 1935 r. strona czechosłowacka w osobach pułkowników A. Moravca i Drgača zawiadomiła polskiego attaché wojskowego oraz kpt. Kwiecińskiego, szefa placówki „Praga”, o zmianie dotychczasowego stanowiska wobec działalności tejże placówki. Szef Oddziału II płk Tadeusz Pełczyński zrozumiał to jako odmowę współpracy na odcinku wywiadowczym i chęć zlikwidowania placówki łącznikowej. Odwołał więc Kwiecińskiego, a jednocześnie zawiesił współpracę w dziedzinie radiowywiadu. Poleciał też zakomunikować oficjalnie Pradze, że strona polska nie wyklucza wprawdzie możliwości podtrzymania kontaktów w formie konferencji ewidencyjnych na tematy niemieckie, ale uzależnia ją od „ustalenia, jaki ekwiwalent w gwarancjach przeciwko działalności irredenty ukraińskiej z terenu Czech chce nam dać O. II Sztabu czeskiego w zamian za zlikwidowanie placówki ... oraz od stopnia, w jakim ... zabezpieczy nas przed działaniem wywiadu ... Czekamy na konkretnie sformułowane, pisemnie ujęte propozycje ze strony czeskiej”. Z wyraźnym rozgoryczeniem wspominał Pełczyński dotychczasową lojalną współpracę wywiadowczą, obejmującą zagadnienia niemieckie, radzieckie i ukraińskie, która teraz musiała ulec przerwaniu¹⁷⁰.

Nota polska doczekała się odpowiedzi dopiero na początku marca 1936 r., na krótko przed niemieckim zamachem na zdemilitaryzowaną strefę reńską. Strona czechosłowacka zrezygnowała ze współpracy wywiadowczej przeciwko ZSRR, zamierzała natomiast utrzymać nadal

¹⁶⁸ Ilustrację tego stanowią materiały: CAMSW, SRSO, t. 204, 330, 344. Obawy przed militarną współpracą czechosłowacko-radziecką sięgały głębiej, niż wyglądałoby to z ujęcia J. Kozeńskiego (*Czechosłowacja...*, s. 170). Uzasadnił je poseł RP w Bukareszcie Mirosław Arciszewski w rozmowie z rumuńskim szefem Sztabu Generalnego gen. Nicolae Samsonovici. Zob. Raport Arciszewskiego do MSZ z 24 X 1935 r., wyjątki, CAMSW, A II, t. 118, podt. 1., dok. 9.

¹⁶⁹ Pismo attaché wojskowego w Pradze ppłk. Bohdana J. Kwiecińskiego do szefa Oddz. II, k. 240/35 z 19 VI 1935 r., tamże, SRSO, t. 204, k. 209; Pismo szefa Oddz. II do Kwiecińskiego, L. 13240 II SO z 4 VII 1935 r., concept, tamże, k. 208.

¹⁷⁰ Pismo szefa Oddz. II płk. Tadeusza Pełczyńskiego do Kwiecińskiego, L. 1022/II O 36 z 20 I 1936 r., tamże, Z-1, t. 30, k. 238—239; Kozaczuk, *op. cit.*, s. 227—228.

współpracę na odcinku niemieckim. Misję kpt. Kwiecińskiego w związku z poszukiwaniem zabójców min. Pierackiego uznali Czesi za zakończoną, nie widzieli jednak potrzeby likwidacji placówki, jeśliby dalsza współpraca miała dotyczyć Niemiec. Ponadto odżegnywali się od popierania jakiegokolwiek działalności irredentystycznej ukraińskiej, żądali jednak, aby w podobny sposób odniosła się strona polska do irredenty wymierzonej z terytorium polskiego przeciwko Czechosłowacji¹⁷¹.

Nie sposób odmówić stanowisku czechosłowackiemu konsekwencji, lojalności, a przede wszystkim lojalności wobec nowego sprzymierzeńca. Niewątpliwie Sztab czechosłowacki znajdował się sam w trudnej i kłopotliwej sytuacji, jeśli przyjmiemy, że zbliżenie z Moskwą miało dla Pragi w dużym stopniu charakter taktyczny¹⁷². Strona polska nie wiedziała jednak, przynajmniej w omawianym okresie, jak daleko sięgać będzie współpraca czechosłowacko-radziecka i jakie przybierze formy. Stąd też wzmoczona obserwacja tej współpracy stała się obowiązkiem również attaché wojskowego w Pradze¹⁷³.

Stosunki polsko-czechosłowackie pozostawały nadal w polu widzenia polityki francuskiej, która przy różnych okazjach starała się wy badać stanowisko Warszawy na wypadek niemieckiego zagrożenia Czechosłowacji. Kiedy więc wskutek remilitaryzacji Nadrenii (7 III 1936 r.) niebezpieczeństwo ze strony hitlerowskiej Rzeszy stanęło przed Francją w nowym kształcie, wyrównanie stosunków między Warszawą i Pragą znalazło się na liście pilniejszych zadań dyplomacji francuskiej, tak cywilnej, jak i wojskowej. Próbowano zatem przekonać Warszawę, że nawrót do porozumienia i współpracy z Czechosłowacją byłby skutecznym środkiem przeciwko umacnianiu się wpływów ZSRR w Europie, któremu Francja bynajmniej nie sprzyja¹⁷⁴. Podobne sugestie wychodziły również od Beneša za pośrednictwem dyplomatów francuskich działających niekiedy wręcz natarczywie¹⁷⁵.

¹⁷¹ Odpowiedź na „Pro memoria” II Oddz. polskiego Sztabu Głównego, jakie dostarczył wojskowy attaché polski ppłk Kwieciński 2 Oddz. czeskiego Sztabu Głównego dnia 20 I 1936 r.; Pismo towarzyszące Kwiecińskiego do Pełczyńskiego, nr 90/36 z 6 III 1936 r., CAMSW, Z-1, t. 30, k. 241—245; Kozaczuk, *op. cit.*, s. 228—229.

¹⁷² Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 171—172; Kozaczuk, *op. cit.*, s. 229—230.

¹⁷³ Instrukcja z-cy szefa Oddz. II płka Englichta dla Kwiecińskiego L. 9437/TO z 5 V 1936 r., concept, CAMSW, SRSO, t. 204, k. 375—376.

¹⁷⁴ Raport ambasadora francuskiego w Warszawie Leona Noëla do ministra spraw zagranicznych Pierre Flandina z 14 V 1936 r., *Documents diplomatiques français 1932—1939, série 2 (1936—1939)* [cyt. dalej: DDF 2], t. II, Paris 1964, dok. 215, s. 320—321; Rozmowa Szembeka z Noëlem 25 VI 1936 r., DTS, II, s. 235.

¹⁷⁵ Raport de Monicoult do Flandina z 13 III 1936 r., DDF 2, I, dok. 424, s. 548—549; Rozmowa Szembeka z Chodackim 29 IV 1936 r. DTS, II, s. 178. O stosunku do

Sprawa stanowiska Polski wobec Czechosłowacji wyłoniła się także podczas konferencji ewidencyjnej polsko-francuskiej w Paryżu (18—20 V). Płk Gauché uznał Czechosłowację za pierwszy obiekt niemieckiego uderzenia, rolę zaś Polski w tym konflikcie za decydującą, spytał więc Pełczyńskiego o stosunek Warszawy do niepodległości Czechosłowacji. Pełczyński odparł, że skoro stanowisko polskie jest rzeczywiście decydujące dla losu Pragi, Czesi sami winni zabiegać o przychyłność Warszawy, czego jak dotąd nie robią. Strona polska ocenia Czechosłowację jako element przeciwniemiecki, nie ma jednak do niej zaufania jako do elementu siły i walki, z nieufnością też patrzy na stanowisko Pragi wobec stosunków polsko-radzieckich. Sztab francuski — zdaniem Pełczyńskiego — miałby wdzięczne pole do wywierania wpływu na Czechów, aby starali się pozyskać przychyłność Warszawy. Gauché wyraził zrozumienie dla skomplikowanego i trudnego stanowiska Polski¹⁷⁶.

Podjęta na początku lipca decyzja o wizycie gen. Gamelin, szefa francuskiego Sztabu Generalnego w Polsce, była wyrazem dynamicznej polityki nowego rządu Leona Bluma zmierzającej do konsolidacji francuskiego systemu aliansów na wschodzie Europy¹⁷⁷. Wiązano z tą podróżą nie tylko nadzieje na umocnienie przymierza z Polską, ale w nie mniejszym bodaj stopniu na skłonienie Polaków do strategicznego współdziałania z Czechosłowacją. Współdziałanie zaś obu krajów stawało się niezbędne w świetle francuskich koncepcji strategicznych dyskusowanych właśnie przez czynniki odpowiedzialne za obronę narodową. Tak np. minister lotnictwa Pierre Cot zakładał całkowite unieruchomienie armii francuskiej na froncie zachodnim i jedyną siłę ofensywną upatrywał w lotnictwie, którego bazy winny były znaleźć się m. in. na terytorium Czechosłowacji i Polski. Gamelin natomiast bronił możliwości działań lądowych przez Belgię i Holandię na podstawie odpowiednich klauzul zawartych w Pakcie Ligi Narodów, a jednocześnie podkreślał fakt, że „problem francuski zależy w sposób istotny od przymierzy, Polska zaś jest w stanie przyjść z pomocą Czechosłowacji szybciej niż ktokolwiek”¹⁷⁸.

W oczekiwaniu na wizytę Gamelina Beck i Śmigły uzgodnili stano-

ZSRR i Polski mówił Beneš gen. W. Sikorskiemu 2 I 1936 r. W. Witos, *Moja tułaczka*, Warszawa 1967, s. 243.

¹⁷⁶ Sprawozdanie szefa Oddz. II Sztabu Głównego z podróży służbowej do Francji odbytej w maju 1936 r., L. 10545/II TO z 10 VIII 1936 r., CAMSW, SRN, t. 209.

¹⁷⁷ Por.: Kozeński, *Czechosłowacja...*, s. 173—178; Zgórnjak, *Sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji...*, s. 31—32; Pułaski, *op. cit.*, s. 127—130.

¹⁷⁸ Pismo Cota do Delbosa z 27 VII 1936 r., DDF 2, III, dok. 37, s. 66—67; Protokoły posiedzeń Comité Permanent de la Défense Nationale (26 VI i 29 VII) z 29 VI i 3 VIII 1936 r., DDF 2, II, dok. 369, s. 560—561, III, dok. 67, s. 109—110.

wisko Polski wobec kilku najważniejszych zagadnień, które mogły stać się tematem dyskusji z francuskim gościem. Postanowiono zatem utrzymać rozmowy w ramach ściśle bilateralnych, odrzucając wszelkie sugestie na temat przystąpienia Polski do szerszej konstelacji sojuszniczej z udziałem Czechosłowacji i ZSRR. Postanowiono też odmówić stanowczo odpowiedzi na zapytanie, jaka będzie reakcja Polski w razie konfliktu czechosłowacko-niemieckiego¹⁷⁹. Stanowisko polskie oparto więc na założeniu, że sojusz z Francją sam przez się nie jest dla Niemiec elementem prowokującym, natomiast udział Polski w montowanym przez Paryż systemie aliansów „osaczających” Rzeszę zostanie w Berlinie uznany jako akt zdecydowanie wrogi.

Wizyta Gamelina w Polsce (12—17 VIII) doprowadziła na odcinku stosunków polsko-czechosłowackich do wyjaśnienia kilku podstawowych kwestii. Śmigły i Gamelin zapewnili sobie, że nie istnieją ani układ polsko-niemiecki zwrócony przeciwko ZSRR i Czechosłowacji, ani też układ czechosłowacko-radziecki zwrócony przeciwko Polsce. Śmigły uznał za potrzebne współdziałanie z armią czechosłowacką przy likwidacji „worka” śląskiego i przyjął propozycję Gamelina odwołania się w stosownej chwili do jego pośrednictwa. Nie ukrywał jednak nader krytycznego stosunku wobec Pragi¹⁸⁰.

Rewizyta Śmigłego we Francji (30 VIII—6 IX) stała się ponownie okazją do wysunięcia przez gospodarzy problemu porozumienia między obu wschodnimi aliantami¹⁸¹. Gamelin i Delbos domagali się od Śmigłego określenia stanowiska wobec Czechosłowacji, jako sprzymierzeńca Francji, w różnych wariantach konfliktu z Rzeszą. Ponadto Gamelin przekazał polskiemu gościowi memorandum Beneša na temat stosunków polsko-czechosłowackich¹⁸².

W dokumencie tym Beneš eksponował dobrą wolę i stałe dążenie Pragi do porozumienia z Polską przy równoczesnym unikaniu angażowania się z kimkolwiek w sprawach obchodzących jej interesy. Dlatego też Czechosłowacja w trakcie rokowań o pakt wzajemnej pomocy z ZSRR odmówiła przyjęcia radzieckich gwarancji dotyczących Polski. Beneš za-

¹⁷⁹ Rozmowa Szembeka z Beckiem z 5 VIII 1936 r., DTS, II, s. 249; Wojciechowski, *op. cit.*, s. 298—299.

¹⁸⁰ Exposé Śmigłego dla Gamelina z 14 VIII 1936 r., DTS, II, s. 489—490; zob. także raport Noëla do Delbosa z 16 VIII 1936 r., DDF 2, III, dok. 153, s. 226—227; Gamelin, *op. cit.*, s. 228—231; Ciałowicz, *op. cit.*, s. 222—224.

¹⁸¹ Przedstawiony obecnie przebieg rozmów Śmigłego z osobistościami francuskimi na temat stosunków polsko-czechosłowackich różni się w kilku istotnych momentach z dotychczasowymi ujęciami literatury przedmiotu.

¹⁸² Memorandum Beneša dla Gamelina z 28 VIII 1936 r., DTS, II, s. 491—493, oraz DDF 2, III, dok. 215, s. 315—316. Dokument ten został prawdopodobnie doręczony gen. Gamelin w Wiedniu, w jego drodze powrotnej z Warszawy do Paryża.

pewniało ponadto, że jego kraj nigdy nie zawierał żadnych układów zwróconych przeciwko Polsce (jak np. w sprawie galicyjskiej) ani nie popierał żadnej akcji terrorystycznej czy jakiegokolwiek innej ze strony Uraińców. To samo odnosiło się — rzecz jasna — do antypolskiej działalności Niemiec. Od 1933 r. — stwierdzał dalej Beneš — Czechosłowacja trzykrotnie proponowała Polsce rokowania na temat traktatu przyjaźni, który byłby zresztą dopiero pierwszym krokiem ku dalszej pozytywnej ewolucji w stosunkach między obydwojoma krajami. Ów traktat miał zobowiązywać partnerów do wyrzeczenia się jakichkolwiek działań na szkodę drugiej strony, co umożliwiłoby z czasem całkowitą neutralizację granicy. Zawierał ponadto klauzule o niewtrącaniu się w wewnętrzne sprawy sąsiada oraz o wzajemnych konsultacjach. Niestety — zdaniem Beneša — rząd polski nie udzielił bezpośredniej odpowiedzi na propozycje Pragi, nigdy też nie ustosunkował się do nich w sensie uzupełnienia, zwężenia lub rozszerzenia zobowiązań traktatowych ani nie sprecyzował własnych kontrpropozycji. Czechosłowacja jednak podtrzymuje nadal swoje stanowisko i w chwili, kiedy tylko upewni się, że Warszawa nie ma żadnych zobowiązań zwróconych przeciwko interesom czechosłowackim, gotowa będzie wznowić dawną współpracę wojskową, która rozwijała się pomyślnie w kierunku coraz większej zażyłości między obydwojoma armiami. Czechosłowacja — dodawał Beneš — proponowała także negocjacje w sprawach mniejszościowych, ale strona polska nie przystąpiła na to.

Jak widzimy, memorandum Beneša nie wolne było od pewnych przemilczeń, czy nawet twierdzeń niezbyt zgodnych z rzeczywistością, jakkolwiek Beneš pisał je niewątpliwie z myślą o udostępnieniu stronie polskiej. Pozwalała mu na to specyficzna atmosfera dotychczasowych rozmów polsko-czechosłowackich w sprawie zbliżenia. O ile bowiem — jak pamiętamy — charakter sugerowanego przez Polskę antyniemieckiego układu sojuszniczego zmuszał ją do maksymalnej dyskrecji i ostrożności w sondowaniu stanowiska strony czechosłowackiej, a jednocześnie zawołana forma owych sondaży pozwalała Benešowi, stosownie do potrzeby, „nie domyślać się” rzeczywistych intencji Piłsudskiego i Becka, o tyle wysuwana oficjalnie przez Beneša formuła traktatu przyjaźni dawała się znakomicie wykorzystać jako dowód otwartej postawy i dobrej woli, ignorowany i odrzucany przez Polaków. Stawiało to politykę czechosłowacką w korzystniejszym świetle w oczach francuskiego mediatora.

Nie wiadomo, czy Śmigły znał dokładnie historię rokowań z Pragą, czy też raczej Beck nie wprowadził go w szczegóły i subtelności polskich zamierzeń, już od dawna zupełnie nieaktualnych. Po pierwszej lekturze memorandum Śmigły wyraził wobec gen. Gamelin zadowolenie z deklaracji Beneša o pozytywnym stosunku Czechosłowacji do Polski. Zauwa-

żył jednak, że w sprawach ukraińskich chodzi raczej o zapewnienia na przyszłość, gdyż dotychczasowe doświadczenia wskazywały na wyraźne ingerencje Pragi. W dalszych rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Delbosesem oraz generałami Gamelin i d'Arbonneau generalny inspektor sił zbrojnych sprecyzował na ich życzenie stanowisko Polski wobec południowego sąsiada. Stwierdził więc przede wszystkim, że Polska w żadnym wypadku nie zaatakuje Czechosłowacji. Natomiast w razie agresji niemieckiej przeciwko temu krajowi Polska, nie mając wobec Pragi żadnych zobowiązań, dochowa wierności swym obowiązkom z tytułu członka Ligi Narodów. Jeśli więc niebezpieczeństwo wojny ze strony Niemiec zagrozi Czechosłowacji, a w konsekwencji sprzymierzonej z nią Francji, ta ostatnia będzie na pewno starała się uzgodnić działania zarówno z Pragą, jak i Warszawą na mocy sojuszu polsko-francuskiego. W ten sposób dojdzie wówczas do nawiązania, za pośrednictwem Paryża, kontaktu między Polską a Czechosłowacją. W każdym razie — podkreślał Śmigły — Czechosłowacja nie potrzebuje wyrzucać pieniędzy na budowę granicznych fortyfikacji przeciwko Polsce.

Tak więc jakkolwiek zwierzchnik polskich sił zbrojnych nie podjął żadnych pozytywnych zobowiązań wobec Pragi, nie wykluczył wszakże możliwości wystąpienia Polski po jej stronie, jeśli konflikt spowodowałby wystąpienie samej Francji oraz uruchomienie związanych z nią alianсів. Rozmówcy Śmigłego poprzestali na tym oświadczeniu, nie próbując bardziej stanowczych nacisków w kierunku skłonienia Polski do formalnego zbliżenia z Pragą. Mogło to świadczyć, że poruszając problem czechosłowacki zdawali sobie sprawę z konieczności udzielenia Polsce nowych, poważnych gwarancji, co w istniejącej sytuacji uznawali sami za niemożliwe¹⁸³.

Z kolei deklaracja Śmigłego była z pewnością wyraźnym odejściem od ustalonej z Beckiem sztywnej linii postępowania w sprawach czechosłowackich i świadczyła o trafnym wyczuciu i zrozumieniu konieczności strategicznych, jakie stwarzał sojusz z Francją i wspólne wszystkim trzem krajom zagrożenie niemieckie¹⁸⁴. Śmigły zatrzymał kopię memorandum Beneša, wykluczył jednak możliwość udzielania osobistej nań odpowiedzi. Dał natomiast do zrozumienia w rozmowie z Gamelin, że

¹⁸³ W taki sposób komentował zachowanie się Francuzów ambasador RP w Paryżu Juliusz Łukasiewicz. Cyt. za T. Komarnickim, DTS, II, s. 493—494.

¹⁸⁴ Późniejsze zapewnienia Śmigłego w rozmowie z Szembekiem (30 IX), że nie dopuścił w ogóle do dyskusji z Francuzami na temat Czechosłowacji, wyraźnie różni się z rzeczywistością i były zapewne robione w celu ukrycia, pro foro interne, różnicy między stanowiskiem Becka a polityczną praktyką Śmigłego. DTS, II, s. 293. Podobnie ambasada RP w Paryżu oficjalnie zaprzeczyła doniesieniom gazety „Le Temps” o rzekomo zaciągniętych przez Śmigłego pewnych zobowiązaniach wobec Czechosłowacji. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 230.

potrzebuje czasu, aby dokonać zwrotu polskiego stanowiska wobec Czechosłowacji. Gamelin nie omieszkiał przekazać polskich oświadczeń Benešowi za pośrednictwem szefa francuskiej Misji Wojskowej w Pradze gen. Faucher (6 I) ¹⁸⁵. Również dyplomacja francuska niejednokrotnie powoływała się na deklaracje Śmigłego w rozmowach z politykami czechosłowackimi, co zdawało się świadczyć, że uważa je za wiarygodne. Jednakże Beneš odnosił się do nich z niezmiennym sceptycyzmem. Pełen głębokiej antypatii i nieufności do Becka podawał stale w wątpliwość intencje Warszawy i spodziewał się najwyżej neutralności Polski. Jedynie zawarcie układu o wzajemnej pomocy między państwami Małej Ententy a Francją mogłoby — zdaniem Beneša — skłonić Polskę do przyjęcia wojskowych zobowiązań wobec Czechosłowacji ¹⁸⁶.

Jak dotąd, nie dało się odnaleźć w polskich źródłach śladów wojskowej współpracy polsko-czechosłowackiej po 1935 r. Należy przyjąć, że ustała ona we wszystkich dziedzinach najdalej w początkach 1936 r. Istnieją natomiast ślady prób podejmowanych ze strony czechosłowackiej wznowienia rozmów na temat współpracy. Tak więc przedstawiciele armii — w Bukareszcie ppłk Buda oraz w Moskwie znany nam płk Dastych — rozmawiali na ten temat z polskimi oficerami sondując grunt i wysuwając pewne propozycje ¹⁸⁷. Nie wywołały one, jak się zdaje, poważniejszego rezonansu w Warszawie. Siły zbrojne obu bratnich narodów, oddzielone od siebie tragicznym splotem nieporozumień i konfliktów politycznych, zbliżały się samotnie ku swemu przeznaczeniu.

¹⁸⁵ Gamelin, *op. cit.*, s. 237.

¹⁸⁶ Sprawozdanie gen. Faucher ze spotkania z Benešem 25 XII 1936 r. DDF 2, I V, dok. 209, s. 351—352; Raport posła francuskiego w Pradze Victora de Lacroix do Delbosa z 8 X 1936 r. oraz z 3 II 1937 r., tamże, III, dok. 326, s. 488; IV, dok. 392, s. 681.

¹⁸⁷ Raport attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. Tadeusza Zakrzewskiego do szefa Oddz. II, L. 853 z 11 XII 1937 r.; Notatka mjra Malecińskiego z 26 II 1938 r.: Rozmowa z płk. Dastychem, attaché wojskowym czechosłowackim, 18 II 1938, odpis, załącznik do raportu attaché wojskowego w Moskwie ppłk. Zaborowskiego do szefa Oddz. II, nr 135/tjn z 1 III 1938 r., CAMSW, A II, t. 118, podt. 2, dok. 21 i 43. Spotkanie Malecińskiego z Dastychem zasługuje na bliższe omówienie.

Генрик Булгак

К ИСТОРИИ ПОЛЬСКО-ЧЕХОСЛОВАЦКИХ ВОЕННЫХ ОТНОШЕНИЙ В 1927—1936 ГГ

Краткое содержание

В истории польско-чехословацких военных отношений период 1927—1936 гг представляет собой определенную, четко обозначенную и законченную целость. В отличие от предыдущих годов (1921—1927), когда главным содержанием двухсторонних связей являлись переговоры для установления конкретного военного сотрудничества и определения его организационных форм, в рассматриваемый нами период такое сотрудничество стало фактом, выступающим в виде регулярных конференций осведомительного и разведывательного характера. Основным предметом осведомительных встреч было военное положение Германии. В то же время сотрудничество разведывательного характера, о котором нам известно лишь немного, включало наряду с немецкими, также советские и украинские вопросы. С целью исследования этих вопросов создано специальное учреждение „Прага”. Атмосфера осведомительных конференций свидетельствовала о постепенном росте взаимного доверия и искренности между обоими партнерами. Доброжелательно укладывалось также сотрудничество военных делегаций по вопросам разоружения на международной арене.

Независимо от сферы штабных связей, функционирующих без больших помех и с всё более надежными результатами, чехословацкая сторона пробовала при разных случаях зондировать почву для дальнейшего расширения области сотрудничества и включения в нее также стратегического и операционного планирования. По мере того, как Германия сбрасывала с себя ограничения Версальского договора, а стратегическое положение ее восточных соседей ухудшалось, чехословацкие военные круги все более ясно понимали необходимость поисков в Польше более прочной поддержки. Однако же, в конце двадцатых и начале тридцатых годов политические круги Праги во главе с Масарыком и Бенешем стремились прежде всего к тому, чтобы сохранить хорошие отношения с Германией, в которых казалось бы отсутствовали спорные пункты. Более того, чехословацкая сторона надеялась на удержание постоянной бесконфликтного *modus vivendi* с Рейхом. В то же время отношения с Польшей оставались нормальными, хотя и сдержанными, без намерения активного участия на ее стороне по немецкому вопросу. Влияние чехословацкой армии, переживающей в 1927—1930 кризис престижа и значения, не могло быть фактором определяющим официальный облик политики государства. При таком положении польская сторона относилась к своему южному соседу с похотей сдержанностью, которую к тому же углубляли неутихшие еще разногласия по вопросу национального меньшинства в Тешинской Силезии, украинской ирреденты и т. д. Серьезные сомнения возбуждала также сплоченность чехословацкого государства при центробежных тенденциях национальных меньшинств, особенно сильной немецкой группы. В связи с этим польский Генеральный штаб считал, что сотрудничество на более высоком уровне — стратегического и операционного планирования, будет зависеть от создания новых основ политического союза, направленного против Германии.

Приход Гитлера к власти и выдвижение им тезиса о единстве всех немцев создало новое положение, которое привело к тому, что Бенеш начал стремиться к сближению с Варшавой. В 1933 г. и в начале 1934 г. казалось, что польская сторона, ищкая также обеспечения от немецкого ревизионизма, была почти готова выразить согласие на союз, рассматриваемый как тесное сотрудничество двух государств, основанное на четких военных обязательствах. К этому стремились чехословацкие военные круги, позиция которых укрепились в последнее время, в том же направлении действовали Франция, которая в течение

лет старалась привести к соглашению обоих союзников в восточной Европе. Однако, Бенеш и на этот раз не выразил желаний на постоянное сотрудничество с Польшей на основе анти-немецкого союза. Бенеш, недоверчиво относившийся к политике Бека, привыкший к концепции коллективной безопасности, предлагал заключение договора о дружбе, не имевшего для Польши практического значения. Пилсудский всегда рассматривал безопасность страны в категориях чисто военно-стратегических, а не деклараций.

Подписание декларации с Германией о неприменении силы (26 I 1934 г.) положило начало процесса все более быстрого ухудшения польско-чехословацких отношений. Однако решающий удар военному сотрудничеству, отличающемуся большой жизненностью несмотря на возрастающий политический конфликт, был нанесен подписанием в 1935 г. между Прагой и Москвой договора о дружбе. Недоверие и подозрительность восторжествовали и в этой области отношений и привели в начале 1936 г. к полному разрыву сотрудничества, когда Чехословакия отказалась от разведывательной деятельности против своего нового союзника — СССР.

Попытка создать союзническую констелляцию, в состав которой входила бы Польша наряду с Францией, Чехословакией и СССР, не нашла признания в Варшаве. Усилия Франции предпринятые после ремилитаризации Рейнской области (март 1936) с целью укрепления собственного стратегического положения, путем примирения спорящих союзников на востоке Европы не принесли результатов. Сама Франция была слишком слаба, чтобы принудить их к этому. Все свелось к тому, что Франция получила от командующего польскими вооруженными силами гарантию, что Польша никогда не нападет на Чехословакию. Кроме того, Смиглы-Рыдз, не укрывая плохого состояния польско-чехословацких отношений высказался о возможной помощи соседу, если бы в его защиту выступила и Франция.

Перевод Клары Бобинской

Henryk Bułhak

FROM THE HISTORY OF POLISH-CZECHOSLOVAK MILITARY RELATIONS IN THE YEARS 1927—1936

S u m m a r y

In the history of Polish-Czechoslovak military relations, the period 1927—1936 constituted a closed and clearly defined entity. As distinguished from the previous period (1921—1927), in which mutual contacts in this field were dominated by negotiations on establishing concrete military cooperation and on determining its organizational forms, in the later years that cooperation became a fact of life taking on the shape of regular information and intelligence conferences. The main topic on the agenda of the information meetings was the military situation in Germany, while cooperation in intelligence work, of which by the way little is known, concerned, in addition to German questions also Soviet and Ukrainian problems. A special centre named „Praga” was set up with the task to study these problems. The atmosphere which prevailed at the information conferences was indicative of the gradual increase of mutual confidence and sincerity between the two partners. Quite harmonious also was the cooperation of their military delegations on the wider international scene in matters of disarmament.

Aside from the sphere of staff contacts, which had functioned without encountering greater obstacles and with ever better results, the Czechoslovak side had on

various occasions tried to sound out the possibility of extending the field of co-operation by including in it problems of strategic and operational planning. As Germany had been gradually throwing off the restriction imposed by the Treaty of Versailles, and consequently the strategic position of her eastern neighbours had worsened — the Czechoslovak military quarters became more and more conscious of the need to secure lasting Polish support. Yet, at the turn of the decade the political leaders in Prague, headed by Masaryk and Beneš strove in the first place to maintain good relations with Germany with whom there appeared to be no controversial interests. Furthermore, they hoped to find a permanent *modus vivendi* with the Reich. On the other hand, relations with Poland were correct but reserved without displaying any desire to get involved on her side in the German question. The influence of the Czechoslovak army, which in the years 1927—1930 has lost much of its prestige and importance could not become a factor in shaping the official state policy. In this situation the Polish side has shown towards its southern neighbour a similar reserve which was further deepened by the still lingering controversies around the problem of minorities in Cieszyn Silesia, of the Ukrainian irredentists and others. Seriously in doubt was also the cohesion of the Czechoslovak state in view of the decentralizing tendencies among its national minorities, especially among the large German minority. For these reasons, the Polish General Staff agreed to raise military cooperation to a strategic and operational level only on the condition that this would be preceded by the creation of firm foundations of a political alliance directed against Germany.

The coming of Hitler to power and his theory about the unity of all Germans has created a new situation in which Beneš began to strive for a rapprochement with Warsaw. In 1933 and at the beginning of 1934 it had seemed that Poland which also sought safeguards against German revisionism, was prepared to conclude an alliance understood above all as a close union of the two countries, based on clearly defined military obligations. Such a course of developments was desired by Czechoslovak military circles whose position at that time had somewhat strengthened; influence in that direction had also been exerted by the French who had long worked for an agreement between their two East European allies. But once again Beneš did not want to tie up with Poland, for good and for bad, in an anti-German alliance. Distrustful of the policy pursued by Beck and attached to the idea of collective security, he proposed to conclude instead a treaty of friendship which, however, was of no practical significance for Poland. For, Marshal Pilsudski regarded the security of Poland in strictly military-strategic and not in declarative terms.

The signing on January 26th, 1934 of a non-aggression treaty with Germany started the process of ever faster deterioration of Polish-Czechoslovak relations. But it was the conclusion of the treaty of friendship between Prague and Moscow in 1935 that dealt the final blow to military cooperation which despite the growing political differences had been quite vigorous. Mistrust and suspicious had finally overcome even that sphere of activity, leading eventually, at the beginning of 1936, to the complete break in that cooperation when Czechoslovakia refused to conduct intelligence operations against her new ally — the Soviet Union.

Attempts to form a broad alliance composed of Poland, France, Czechoslovakia and the USSR found no favour in Warsaw. The efforts made by France after the remilitarization of Rhineland (March 1936) and aimed at consolidating her own strategic position by way of reconciling her east European allies who were at odds

with each other, brought no result. France was too weak herself to force her argument upon them.

Thus Paris had to be satisfied with the assurance given by the commander-in-chief of the Polish armed forces that Poland would never attack Czechoslovakia. Moreover, Smigly-Rydz, even though fully aware of the bad state of Polish-Czechoslovak relations, mentioned the possibility of coming to Czechoslovakia's assistance if France would move in her defence.

Transl.: L. Sz wajcer